Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

60 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 255. — Rok V. Kraków, poniedziałek 18 września 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Pożar Smyrny.



Jak doniosły ostatnie telegramy, wojska tureckie, które zajęły Smyrnę, podpaliły miasto z zemsty za spalenie przez Greków Afium-Kara-Hissar.

Pożar przybrał olbrzymie rozmiary, zwłaszcza cała dzielnica chrześcijańska padła pastwą płomieni.

Nasza rycina przedstawia port w Smyrnie wraz z nadbrzeżnemi bulwarami.

Groźba świętej wojny.

Turcy upojeni zwycięstwem wypierają państwa koalicyjne z Małej Azyi. — Lekkomyślna polityka Anglii może rzucić świat muzułmański na chrześciański.

Najważniejszym wypadkiem światowej polityki są w tej chwili zmagania się Grecyi z Turcyą. Klęski greckie wywołały niesłychany entuzyazm w całym świecie muzułmańskim i rozbudziły nadzieję **odzyskania pełnej niepodległości**, jaką Turcy utracili lekkomyślnie w czasie wojny światowej.

W tej chwili sytuacya przedstawia się już tak, że Turcy zaanimowani zwycięstwami, zaczynają opanowywać Konstantynopol i Dardanele, odsuwając koalicyę, która tam po wojnie światowej sprawowała protektorat. W szczególności usuwają Turcy wpływy angielskie, gdyż Francya usuwa się sama zadowolona z tego, że złamane zostaną ambitne plany Anglii, zmierzające do zupełnego opanowania Bosforu. Anglia zaś w obawie wywołania **świętej wojny w Indjach, Egipcie i koloniach** zaczyna nieznacznie rezygnować z dotychczasowych zdobyczy na Bałkanach.

Dzisiejsze depesze dają pobieżny wprawdzie ale dość jaskrawy obraz owych zmagań. Najbliższe dnie mogą przynieść **brzemienne dla pokoju światowego następstwa**

Jakie warunki gotowi są Turcy postawić Grekom.

Angora. (PAT. Wolff). Z miarodajnej strony donoszą, że tureckie zgromadzenie narodowe jest gotowe zawrzeć rozejm z Grekami pod następującymi warunkami:

1. Opróżnienie całego terytoryum obsadzonego przez nieprzyjaciela i bezwarunkowe wydanie całego materyału wojskowego i środków żywności.
2. Uznanie nieograniczonego zwierzchnictwa Turcyi nad Małą Azyą i nad Tracyą i zrzeczenie się pretensyi do tych terytoryów.
3. Odszkodowanie za wszystkie szkody, które naród turecki poniósł skutkiem działań wojennych.
4. Wydanie wszystkich osób, które w czasie inwazyi dopuściły się okrucieństw.

Bolszewizm rozsadził armię grecką.

Londyn (AW). Przybyli tutaj ze Smyrny szpiedzy opowiadają, że Mustafa Kemal Pasza zawdzięcza swoje zwycięstwo faktowi, że połowa armii greckiej była pod wpływem bolszewizmu. Powyższa część armii zbuntowała się już podczas ataku na Karahiss i z okrzykiem: „niech żyje Lenin i Trocki“ porzuciła broń. Żołnierze ci podpalili następnie wszystkie miasta, przez które maszerowali. Wszelkie usiłowania oficerów w celu przywrócenia porządku okazały się bezskutecznemi. Amerykański komisarz w Konstantynopolu został upoważniony do zorganizowania w Smyrnie akcyi pomocniczej.

Bunty w armii greckiej.

Londyn. (PAT. Reuter). Jak podaje „Daily Mail“, uchodźcy ze Smyrny tłumaczą klęskę armii greckiej tem, że połowa tej armii zbuntowała się podczas ataku tureckiego na Afium Karahissar. Grecy podczas odwrotu splądrowali i podpalili szereg miast. Wszelkie wysiłki władz greckich i duchowieństwa, by ich powstrzymać od tego, okazały się bezskuteczne.

Pożary w Smyrnie.

Londyn. (PAT. Wolff). Angielski generalny konsul w Smyrnie donosi, że wszystkie konsulaty w Smyrnie zostały spalone, z wyjątkiem konsula u belgijskiego, norweskiego i duńskiego, które leżały nieco dalej od dzielnicy handlowej.

Londyn. (PAT). Sprawozdawca Biura Reutera ze Smyrny donosi z Malty: Musiałem opuścić Smyrnę na pokładzie angielskiego okrętu szpitalnego. W czasie mego odjazdu trwały dalej w mieście plądrowania i mordy. Masy trupów leżą na ulicach miasta. Dwie wielkie wsi pod miastem stoją w płomieniach. Anglicy wycofali z miasta wszystkie posterunki i placówki. Kilka domów angielskich zostało zarekwirowanych przez oficerów tureckich. Podczas mego odjazdu tysiące greckich uchodźców było zgromadzonych w porcie bez żywności i bez wody. Prestige angielski w mieście bardzo upadł.

Ateny. (AW). Ze Smyrny donoszą, że wskutek ognia podłożonego przez Turków dzielnica armeńska, grecka i europejska zostały doszczętnie zniszczone. Dzielnice te podpalono, celem zatarcia wszelkich śladów zbrodni. Konsulat amerykański zupełnie spalony. Okrety aliantów przepełnione zbiegami. Grecki arcybiskup zamordowany.

W Konstantynopolu wre!

Konstantynopol. (AW). Tureckie demonstracye zmieniły się w żywiołowy ruch panislamistyczny. **Obecnie panują Turcy w zupełności nad sytuacyą w Konstantynopolu, pomimo obecności komend aliancklich.** Te ostatnie ogłosiły Konstantynopol, jako strefę niebezpieczeństwa, tem więcej, że Turcy obsadziły Mutanię i Balikes, które są oddalone o 112 klm. od azyatyckiego wybrzeża Cieśniny Dardanelskiej. Wskutek ostatnich wypadków **pobyt Europejczyków w Konstantynopolu stał się niemożliwy, wobec czego wieln z nich wyjechało.**

Turcy jawnie występują przeciw Koalicyi!

Londyn. (AW). Tureckie zwycięstwo wywołało ogromną radość w całym mahometańskim świecie. W Aleksandryi, w Egipcie, odbyły się olbrzymie manifestacye. Wśród nieskończonych pochodów, święcono tryumf turecki, **obnoszono również wielki w połowie złamany krzyż.** Największą troskę stanowi obecnie w Londynie wolność cieśnin, która jest warunkiem kontroli angielskiej nad Konstantynopolem. **Pomimo odgraniczenia neutralnej strefy flagami o barwach aliantów, zdołali już Turcy na tym obszarze obsadzić miejscowości Karafi i Bali-keske.**

Francya wycófuje wojska z nad Dardaneli.

Paryż. (AW). Jak się „Action Francaise“ dowiaduje, rząd francuski wydał rozkaz wycofania wojsk francuskich ze wszystkich miejscowości na azyatyckiem wybrzeżu Dardaneli położonych.

Groźba światowej wojny.

Londyn. (AW). Generał angielski Towstend, który wrócił właśnie do Londynu miał oświadczyć, że wojska alianckie powinny opuścić niezwłocznie Konstantynopol, by unikąć spotkania z Kemalem Paszą, który wtargnąwszy do Konstantynopola **rozpętałby tym krokiem światową wojnę wszystkich krajów mahometańskich**, co nie leży ani w interesie Anglii, ani Francyi. Kemal Pasza jest gotów uznać wolny dojazd do cieśniny dardanelskiej i nominacyę nowego gubernatora, jakoteż alianckiej komisyi okupacyjnej

Skandaliczna nota min. spraw zagranicznych!

Znowu rząd obniża powagę swoją.

Paryż. (AW). Nadeszła tu w ostatnich dniach **nota polskiego ministra spraw zewnętrznych**, w której prosi Ententę o udzielenie Polsce pozwolenia do przeprowadzenia wyborów nawet pod kontrolą państw zachodnich.

Skąd biorą Ukraińcy materyały wybuchowe

do sabotaży we wschodniej Małopolsce.

Starostwo **w Mryiczowie** wydało Samuelowi Indykowi koncesyę na zakupno i sprzedaż materyałów wybuchowych i amunicyi.

Starostwo **w Delatynie** wydało Berkowi Soblowi zezwolenie na zakupno i sprzedaż materyałów wybuchowych i amunicyi.

Starostwo **w Bursztynie** wydało Breiterowi koncesyę na kupno i sprzedaż materyałów wybuchowych.

Starostwo **w Sokalu** wydało Gruberowi pozwolenie na kupno i sprzedaż materyałów wybuchowych i amunicyi.

Starostwo **w Tłumaczu** wydało Samlerowi koncesyę na handel środkami wybuchowymi.

Starostwo **w Podhajcach** wydało kupcowi Brummerowi koncesyę na handel środkami wybuchowymi.

*

W tych warunkach trudno się dziwić, że we wschodniej Małopolsce liczba sabotaży skierowanych przeciwko dworcom, liniom kolejowym, komendom policyi i osobom prywatnym wzrosła do 100! A koncesye owe wydaje się w chwili, kiedy ziemia wschodnio-małopolska jest pełna fermentu politycznego i niepokoju.

Oto nowy, jaskrawy dowód słabej ręki i braku oryentacyi w stosunkach krajowych naszego premiera p. Nowaka, który pozwala na wydawanie takich koncesyi.

Pierwszy polski lot okrężny.

Warszawa—Lwów—Kraków—Poznań—Warszawa.

Warszawa (PAT). Wczoraj o godz. 5'30 **rano, z lotniska mokotowskiego odlecieli uczestnicy pierwszego lotu okrężnego nad Polską. 15 samolotów**, ustawionych w dwu **rzędach na lotnisku mokotowskiem, odlatywało na znak nadzwyczajnego komisarza lotu okrężnego miasta Warszawy, podpułkownika Flerera**, w porządku wylosowanym dnia poprzedniego, w odstępach trzech minut. Pierwszy odleciał kapitan Turbiak **na samolocie jednosiedzeniowym „Dalila"**, **o godz.** 5'30, za nim odlecieli kolejno por. **Czeszunist**, podpor. Kalina, por. Babiński, **por.** Miśkiewicz, kapitan Pawlikowski, pan **Rutkowski**, sierżant Tysler, por. Gutmajer, **kapitan Szczudłowski**, por. Zdunik, kapitan Hendrycka, kapitan Jach, podpułkownik Górecki.

Czas chronometrował kapitan Chramiec. Uczestnicy reprezentują pułki lotnicze i aeroklub Rzeczypospolitej. Spodziewany przylot do Lwowa nastąpi między godz. 8 a 9 **rano**. We Lwowie uczestnicy zatrzymają **się tylko dla** wzięcia wizy kontrolnej komi**sarza nadzwyczajnego** i odlecą dalej do Krakowa i Poznania. Rozgrywka ostatniego etapu odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę między godz. 2 a 5-tą popołudniu, w czasie festynu lotniczego w Warszawie. Spodziewać się można przy korzystnych warunkach atmosferycznych przylotu wszystkich **samolotów** do Warszawy już dnia dzisiejszego między godz. 5 a 6-tą. Gdyby jednakże **samoloty nie zdążyły odlecieć** z Poznania do Warszawy dziś przed godz. 4-tą popołudniu, komisarz nadzwyczajny Poznania, aby **uniknąć** nocnego lądowania w Warszawie, zatrzyma je do godz. 2 popołudniu dnia **następnego. W ten sposób rozgrywka** ostatniego etapu odbyłaby się **w** niedzielę między **godz.** 2 a 5-tą popołudniu, już podczas festynu lotniczego.

* * *

Lwów (PAT). Do Lwowa przylecieli wszyscy lotnicy, prócz jednego, w następującym porządku: Lotnik kapitan Turbiak na aparacie Dalila, odlot z Warszawy 5'30, wylądował we Lwowie 7'23, czas lotu 113 minut, przylot do Lwowa 7'39, czas lotu 126 min., odlot do Krakowa 8'03. III. Podporucznik Kalina na Breguecie, odlot z Warszawy 5'36, przylot do Lwowa 7'24, czas lotu 108 min. odlot do Krakowa 7'33. IV. Porucznik Babiński na Breguecie, odlot z Warszawy 5'39, przylot do Lwowa 7'55, czas lotu 236 min. odlot do Krakowa 10'16. V. Porucznik Miskiewicz na aparacie Bristol, odlot z Warszawy 5'42, przylot do Lwowa 7'36, czas lotu 114, odlot do Krakowa 9'53. VI. Kapitan Pawlikowski na Breguecie, odlot z Warszawy 5'45, przylot do Lwowa 7'45, czas lotu 120 min., odlot do Krakowa 7'53.

* * *

(ch) Mimo niestałej pogody, odbył się w dniu wczorajszym zapowiedziany od dawna pierwszy polski lot okrężny, który oczywiście wzbudził ogromne zainteresowanie w naszem mieście. To też już we wczesnych godzinach porannych poczęły na lotnisko rakowickie napływać falangi publiczności, zaciekawionej niezwykłymi zawodami.

Celem uniknięcia możliwych wypadków **odgrodzono miejsce przeznaczenia do lądowania drutem**, poza którym na przygotowanych przez wojskowość wzniesieniach umieszczono wciąż wzrastające **rzesze** publiczności.

Na lotnisku zbudowano również specyalną trybunę, gdzie umieszczono aparat telegraficzny, dla odbierania najświeższych wiadomości o locie. Stąd też na podstawie pierwszej depeszy dowiedzieliśmy się, iż **do startu w Warszawie stanęło 14 lotników**, a mianowicie:

Kapitan **Torbiak** (aparat Nr. 2), porucznik **Trzesunio** (2), porucznik **Kalina** (3), porucznik **Babińsk** i(4), porucznik **Miszkiewicz** (5), kapitan **Pawlikowski** (6), sierżant **Tysler** (7), porucznik **Gutmajer** (8), kapitan **Szczudłowski** (9), porucznik **Zdunik** (10), kapitan **Hendryks** (11), kapitan **Jach** (12), pułkownik **Kossowski** (13) i sierżant **Górecki** (14).

Lotnicy wyruszyli z Warszawy do Lwowa od godz. pół do 6-tej rano, w odstępach 3 minutowych.

Parę minut po godzinie 10-tej rozległy się wśród zebranej publiczności frenetyczne oklaski, albowiem na ciemnem nieboskłonie **ukazał się w oddali pierwszy aparat**, który z niezmierną szybkością zniżał się coraz bardziej i zwolna wstępował w okrąg lotniska. **O godzinie 10 min. 11 nastąpiło wylądowanie. Aparatem tym przybył ze strony Lwowa porucznik Kalina**, który drogę odbył w ciągu dwóch godzin. Za nim przybyli pułkownik **Kossowski** (o godz. 10'42) i kapitan **Pawlikowski** (o godz. 10'45). Trzej pierwsi lotnicy przybyli na aparatach **Breguet'a.** O godzinie 11'02 przybył na aparacie **SVA** sierżant **Tysler**, zaś w dwie minuty potem na Breguet (Nr. 2) porucznik **Trzesunis**, którego aparat doznał w drodze znacznego defektu, mianowicie **śmiga odmówiła posłuszeństwa, a linka od kadłuba** do drugiego stojaka **pękła**, wobec czego porucznik Trzesunis postanowił zaniechać dalszego lotu.

Po godzinnym wypoczynku rozpoczęły się przygotowania do odlotu w stronę Poznania, skąd uczestnicy wracają do Warszawy.

Pierwszy odleciał porucznik Kalina (godz. 11'20), **drugi kapitan Pawlikowski o godz.** 11'40, **trzeci pułkownik Kossowski o godz.** 12'05. Reszta przybyłych do Krakowa lotników wyjechała w godzinach popołudniowych, albowiem w międzyczasie zerwała się burza, połączona z ulewnym deszczem, która w wysokim stopniu utrudniła odlot.

Jak nas poinformowano, **ze Lwowa nie wyruszyły wszystkie aparaty do Krakowa**, albowiem kilka z nich z powodu defektów musiało na dłuższy czas się zatrzymać, jeden zaś z samolotów (kapitana Torbiaka) z braku benzyny zmuszony był pozostać w okolicy Bochni.

Lot, mimo niepogody, odbywa się w dalszym ciągu, budząc w dalszym ciągu niezmierne zainteresowanie.

Jako IX-ty z kolei przybył ze Lwowa do Krakowa kapitan Szczudłowski o godz. 15'05, który ma stąd jutro odlecieć do Poznania. Dziś wyruszył do Poznania jako V-ty z kolei kapitan Jach o godzinie 15'05.

Co do losu innych lotników do tutejszej stacyi lotniczej nadeszły wiadomości, że pilot cywilny p. Rutkowski wylądował w drodze do Lwowa, porucznik Gutmajer wylądował koło Lublina, a podpułkownik Górecki wylądował w Jarosławiu z powodu defektu w motorze.

W ostatniej chwili **otrzymaliśmy telegram z Warszawy o wyniku lotu**, który **poniżej podajemy:**

* * *

Warszawa (tel. wł.). O godzinie **5-ej min. 32. sek. 8** wylądował na lotnisku mokotowskiem **zwycięzca** w locie okrężnym, **kapitan Pawlikowski.** Odleciał on z Poznania o godzinie 3'57, t. j. na 3 minuty przed oznaczonym terminem, gdyż według regulaminu odlot z Poznania po godz. 4-ej jest wzbroniony.

Następnym lotnikiem, który przybył do Poznania, był **pułkownik Kossowski.** Przybył on jednak po godz. 4-ej i nie mógł już wczoraj odbywać lotu do Warszawy.

Wszyscy inni lotnicy **spodziewani są w Warszawie jutro, między godziną 2-gą a 4-tą popołudniu.**

Sprawy urzędnicze.

Warszawa. (Tel. wł.). Rada ministrów wyłoni... ła komisyę do ustalenia poborów urzędn... i funkcyonaryuszy państwowych na paździer... nik.

Zwijanie sądów zaniechane.

Warszawa. (Tel. wł.). Minister sprawiedliwości zaniechał zwijania sądów powiatowych w Małopolsce.

Projekt ustawy o wynagrodzeniu sądowników.

Warszawa (tel. wł.). Opracowany prze... ministeryum sprawiedliwości projekt usta... wy **o wynagrodzeniu sadowników** został zł... żony w radzie ministrów.

Sądownicy podzieleni zostali pod wzgl... dem uposażenia na **cztery grupy:** 1) sędziów pokoju, 2) sędziów okręgowych, 3) apelacyj... nych i 4) sędziów najwyższych.

Każda grupa otrzymywać będzie wyna... grodzenie stałe i dodatki za kierownictwo. Do wynagrodzenia sądowników będzie sto... sowany mnożnik, zmieniający się co mie... siąc.

Ochrona lokatorów.

POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE.

Warszawa (tel. wł.). W bieżącej sesyi sej... mowej na porządek dzienny obrad sejmo... wych wniesioną zostanie nowela do usta... wy o ochronie lokatorów.

Prawnicza komisya sejmowa przewiduje, że **nowa ustawa nie będzie mogła wejść w życie wcześniej, jak 1 stycznia 1923 roku**, wobec tego część ustaw ujętych w formie **postanowień przejściowych**, będzie obowią... zywać od 1 października do 31 grudnia b. r.

Niemcy w Czechosłowacyi protestują do Ligi narodów.

Genewa (AW). Przeszło 100 miast i zwią... ków niemieckich Czechosłowacyi wnio... do Ligi Narodów protest w sprawie wyw... szczania niemieckich własności w Czecho... słowacyi.

Pokłosie przedwyborcze.

O bezstronność wyborów.

Warszawa (PAT) Celem czuwania nad bezstronnością wyborów i szybkim wymiarem sprawiedliwości w razie wykroczeń, minister Markowski podzielił terytorium Rzeczypospolitej na trzy okręgi. Pierwszy obejmuje apelacyę warszawską, lubelską, wileńską, drugi poznańską, toruńską, trzeci lwowską i krakowską. Dla każdego z tych okręgów wyznaczono podprokuratora apelacyjnego, który będzie łącznikiem między okręgiem a ministerstwem na czas wyborów.

Niedbali członkowie komisyi wyborczych będą karani!

Warszawa (Tel. wł.) Wobec zgłaszania wypadków odmowy przez członków komisyi wyborczych obwodowych pełnienia czynności im poruczonych, **rząd wniesie** na wrześniowej sesyi sejmowej projekt noweli o ordynacyi wyborczej dotyczącej organizacyi komisyi obwodowych wyborczych.

Projekt przewiduje, w razie odmowy pełnienia czynności wyborczych przez członka komisyi, udzielenia przewodniczącemu komisyi prawa kooptacyi nowych członków z pośród wyborców. Jeżeli przewodniczący nie dopisze, to wybory będzie mógł przeprowadzić delegat okręgowej komisyi wyborczej. W danym wypadku przewodniczący komisyi okręgowej będzie mógł wyznaczyć delegata, który będzie mógł przeprowadzić wybory nie tylko w jednym obwodzie, ale w połączonych dwóch lub trzech obwodach. Pozatem przewidziane będzie w projekcie podniesienie kary na niedbałych członków komisyi z 20 tysięcy na 100 a ewentualnie na 200 tysięcy. Nie jest wykluczone, że z powodu tego rodzaju wypadków niedbałego wypełnienia obowiązków przez członków komisyi obwodowej, głosowanie w danym okręgu wyborczym będzie musiało być odroczone na kilka dni, co w każdym wypadku będzie publicznie ogłoszone. W tych dniach województwie opublikują przepisy karne za przeciwdziałanie wyborom i za nadużycia wyborcze.

Prace wyborcze wstępne w Warszawie ukończone.

Warszawa (PAT) Referat wyborczy miasta Warszawy zakończył prace nad spisami wyborców do Sejmu i do Senatu. Wczoraj spisy zostały za pośrednictwem policyi doręczone przewodniczącym obwodowych komisyi wyborczych.

„Polski Blok Pracy".

Narodowa partya robotnicza. Polski Związek Zawodowy, Związek Krajowy inteligencyi demokratycznej, grupa urzędników państwowych. dążących do utrwalenia ustroju republikańskiego demokratycznego w Polsce, tworzą w okręgu grodzieńskim komitet wyborczy pod nazwą „Polski blok pracy". Blok ten zamierza postawić własną listę w okręgu Nr. 5 (Białystok, Sokołka, Wołkowysk) i Nr. 6 (Grodno, Suwałki, Sejny, Augustów).

„Klub Lewicy Ludowej".

Warszawa (Tel. wł.) Kancelarya sejmowa zarejestrowała nowy klub poselski pod nazwą: „Klub lewicy ludowej". W skład tego klubu wchodzą ci członkowie b. klubu Stapińskiego, którzy nie zgadzają się na kompromis PSL lewicy z Piastowcami. Na czele klubu stoi poseł Putek.

Nosił wilk owce — ponieśli wilka... Skulski zdradzony!

Warszawa (Tel. wł.) Polski Związek Kresowy który miał razem z Polskiem Centrum organizować wybory na terenie okręgu nowogrodzkiego, pińskiego i brzeskiego **zerwał** z partyą pana Skulskiego i zawarł kompromis z lewicą.

Lokale wyborcze w sklepach z wodą sodową.

Przywódcy żydowscy w Warszawie widocznie ze względów oszczędnościowych otworzyli 16 biur wyborczych, które mieszczą się przeważnie w sklepach a między innemi, jeden w sklepie z wodą sodową, a nawet w lecznicy.

Jak się broni Stapiński wobec zarzutów dawnych towarzyszy.

Po rozbiciu się stronnictwa Stapińskiego i przejściu samego Stapińskiego do obozu Piastowców założyła opozycya z drem Putkiem i Sanojcą nową grupę polityczną. Jej organem prasowym jest, jak wiadomo, „Sztandar Chłopski". W nim też poczyniła Lewica P. S. L. Stapińskiemu szereg ostrych zarzutów, na co w „Przyjacielu Ludu" Stapiński tak odpowiada:

Rozbijaczom (pp. Putkowi, Sanojcy, Sejbowi, Kaźmierczakowi i tow.) odpowiadam krótko tak: Te wszystkie kłamstwa i obelgi przeciwko mnie, od 35 lat już powtarzali i powtarzają księża, panowie i wszyscy wrogowie ludu. Wytrzymałem to przez 35 lat, to wytrzymam i teraz. Wierzę, że jad zdrady szybko was pożre, a lud sprawiedliwie osądzi. Spiskowaliście tajnie od dawna. Mówili mi to ludzie, ale nie chciałem uwierzyć, że jesteście zdolni aż do takiej podłoty. **Ukradliście adresy „Przyjaciela Ludu" i spisy organizacyjne** — ale „kradzione nie tuczy", rozumów i serc chłopskich nie ukradniecie. **Sprzedaliście się za mandat senatorski dla p. Hipolita Śliwińskiego, który was finansuje i za mandat dla p. Putka na liście państwowej „Wyzwolenia"**, bo we własnym okręgu zbankrutował, jak dowodzi choćby fakt, że kandydaci p. Putka do Komisyi okręgowej przepadli sromotnie. To dowodzi, że lud przeczuciem wiedziony osądzi p. Putka prędzej niż ja się zoryentowałem. **Zaczęliście poselstwo od zdrady chłopów, bo od głosowania przeciw Witosowi** a za endekiem Trąmpczyńskim na marszałka Sejmu. Ja pomimo ostrych wówczas porachunków z p. Witosem nie byłem do tego zdolny, tak samo jak nie byli zdolni inni koledzy, tylko pp. Putek, Sejb i Bochenek. Że to był największy błąd i szkoda dla Polski i dla ludu, ten wybór endeka na marszałka, to wykazała cała historya czteroletnia Sejmu. — O moich „majątkach" i interesach dowie się społeczeństwo z procesu, jaki się odbędzie przed sądem przysięgłych w Krakowie. Ale tyle już teraz wolno mi stwierdzić, że aż do 40 roku życia nie miałem żadnego majątku, bo wszystko oddawałem na walkę. **a wy już w ciągu czterech lat posłowania pokupiliście sobie realności wielomilionowej wartości. A ileście przehulali?** Ja odmawiałem sobie wszystkiego, aby sprostać w walce.

Ubolewam tylko nad p. Kaźmierczakiem, że na podstawie głupich opowiadań Sanojcy skonstruował tak nikczemny artykuł, wciągając nawet i synów moich do błota. P. Kaźmierczak rychło się przekona, jak ci panicze i jego wystrychną na dudka. A p. Style radzę, aby cicho siedział, bo p. Putek jeszcze ślubu nie wziął.

Możecie sobie zdrajcy i rozbijacze wypisywać i wygadywać, co się wam żywnie podoba. Ja wam w zdradliwości i bezczelności nie będę robił konkurencyi. Ale wierzę, że prawda zwycięży. **Poczekam parę lat, a tymczasem wy się zeżrecie jak jadowite gadziny.** Taka zdrada, jaką dr Putek wobec mnie popełnił, nie ujdzie bezkarnie. W to wierzę. **Jan Stapiński.**

POWIATOWY SEKRETARYAT CHRZEŚĆ. ZWIĄZKU JEDNOŚCI NARODOWEJ W WIELICZCE został otwarty w domu parafialnym obok kościoła w lokalu konsumu chrześć. robotników w godzinach od 9 rano do 3 popoł. — a w niedziele i święta od 9—11 rano. Wszyscy członkowie zjednoczonych stronnictw politycznych: Związku Ludowo-narodowego (Stajałowszczyzy), Chrześcijańskiej Demokracyi (Chadecy), Chrześcijańsko-ludowo-narodowego i innych na gruncie chrześcijańsko-narodowym stojących, oraz ich sympatycy i polityczni przyjaciele powiatu wielickiego: Bracia Włościanie, Mieszczanie, Robotnicy i różnych zawodów Inteligenci ich żony i siostry — zechcą się tam licznie gromadzić i zasięgać rady w rozmaitych sprawach: politycznych, ekonomiczno-społecznych i oświatowych a predewszystkiem w sprawie obecnych wyborów do Sejmu i Senatu.

Za powiatowy Zarząd Ch. Z. J. N.: Inż. Niziński, Ks. Selwa, Prof. L. Młynek.

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI 45

Była to wielka, kwadratowa komnata, zawieszająca rodzaj szezląga obitego zieloną materyą, służącego w dzień jako siedzenie, w nocy jako łóżko. Pięć czy sześć dużych, dębowych krzeseł, obszerna skrzynia i w kącie baldachim, podobny do wielkiego konfesyonału, uzupełniały umeblowanie tego pokoju.

Z zasłon na okna lub z kapy na łóżko nie było ani śladu.

Do pokoju wchodziło się po schodach, przy których w niszach stały trzy posągi Brankowanów, wielkości więcej niż naturalnej.

Wkrótce wniesiono do pokoju podróżne pakunki, między innemi także moje tłómoczki. Kobiety ofiarowały mi swoje usługi. Przyprowadziwszy do porządku toaletę, wprowadzoną w nieład przez poprzednie wydarzenia, zachowałam jednak amazonkę, jako strój najbardziej odpowiadający charakterowi mych gospodarzy.

Zaledwie załatwiłam się z toaletą, zapukano lekko do drzwi.

— Entrez! — zawołałam po francusku, gdyż jak wam wiadomo, język francuski dla nas Polaków jest prawie ojczystym.

Wszedł Gregoriska, mówiąc:

— Ach madame! jestem zachwycony, że pani mówi po francusku!

— Ja również, mój panie, czuję się szczęśliwą, że władam tym językiem, gdyż mogłam rozumieć ocenić szlachetność pańskiego postąpienia ze mną. W tym języku broniłeś mię pan przed zakusami brata; w tym języku przyjmij wyrazy mej najszczerszej wdzięczności!

— Dziękuję, pani. Było to całkiem naturalne, że ująłem się za panią w tem położeniu. Właśnie polowałem w górach, gdy usłyszałem nieregularne, ustawicznie padające strzały, odgadłem, iż chodzi tu o gwałtowny napad i poszedłem w ogień, że się tak wyrażę po wojskowemu. Dzięki Bogu przybyłem w samą porę. Lecz pozwól pani zadać sobie pytanie, jakim sposobem będąc osoba tak znamienitego stanu, mogłaś się zapuścić w nasze góry?

— Jestem Polka, mój panie dwaj moi bracia padli w walce z Rosyanami; ojciec pozostał w rodzinnym zamku, by się bronić do ostatka i bezwątpienia podzielił już los synów; na rozkaz ojca uszedłszy przed rzezią, chciałam szukać schronienia w klasztorze Sahastru, w którym matka moja będąc młodą, w podobnych okolicznościach znalazła pewny przytułek.

— Pani jest nieprzyjaciółką Rosyan? tem lepiej! to pani posłuży za najlepszą rekomendacyę w naszym zamku; musimy wytężyć wszystkie siły w zbliżającej się walce. Wiedząc teraz, kim pani jest, z kolei trzeba, abyś wiedziała, kim my jesteśmy. Nieprawdaż, nazwisko Brankowanów nie jest ci obcem?

Skłoniłam się w milczeniu.

— Moja matka jest ostatnią księżniczką tego nazwiska, ostatnią latoroślą owego znakomitego męża, którego Kantymirowie, ci nędzni służalcy Piotra I., kazali niecnie zamordować. Matka moja poślubiła pierwszy raz wojewodę Serbana, również księcia, choć z mniej znacznego rodu.

Ojciec mój wychowany we Wiedniu, tam nauczył się cenić zdobycze cywilizacyi. Postanowił z mnie zrobić Europejczyka; podróżowaliśmy więc po Francyi, Włoszech, Hiszpanii i Niemczech.

Wiem dobrze, iż nie wypadałoby mi jako synowi opowiadać tego, lecz ponieważ w obopólnym interesie leży, abyś pani nas poznała — przeto będziesz umiała ocenić pobudki tych wynurzeń: Matka moja w czasie pierwszej podróży, gdy byłem jeszcze dzieckiem — utrzymywała zakazane stosunki z pewnym hersztem partyzantów, bo tak nazywano u nas — dodał Gregoriska z uśmiechem — tych ludzi, którzy panią napadli — niejakim hrabią Giordakim Koproli, pół Grekiem, pół Mołdawianinem. Matka listownie wyznała wszystko memu ojcu, żądając rozwodu, przyczem wychodziła z zasady, iż jako Brankowianka z domu nie może nadal pozostać żoną człowieka, który z każdym dniem stawał się coraz bardziej obcy własnemu krajowi. Ach, ojciec nie wyraził swej zgody na to żądanie, które może się pani wydać osobliwem, jednak u nas uchodzi za rzecz całkiem prostą i naturalną: Umarł na zwapnienie tętnic, na które oddawna cierpiał, a list ów ja otrzymałem.

Nie pozostało mi nic innego, jak tylko zasłać szczere modły do nieba o szczęście dla matki. Życzenia te wraz z doniesieniem o zgonie ojca przesłałem jej w liście, prosząc o pozwolenie kontynuowania podróży, co też mi dozwolonem zostało.

Pragnieniem mojem było osiąść w Niemczech lub we Francyi, aby nie stykać się z człowiekiem, który mię nienawidził i którego kochać nie mogłem, tj. z mężem matki; wkrótce jednak doszła mię wiadomość, iż hrabia Gródzki Koproli został zamordowany i to, jak mówiono, przez byłego Kozaka mego ojca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lud ruski we wschodniej Małopolsce pójdzie do wyborów!

Agitatorzy ukraińscy nie znajdują posłuchu u ludu ruskiego. — Bankructwo polityki dotychczasowych „prowodyrów“. — Chłop ruski chce zgody z Polakami

(—) Charakterystyczne wiadomości z kół włościaństwa ruskiego we wschodniej Małopolsce przynosi jeden z ostatnich numerów wychodzącego we Lwowie „Ridnego Kraju“.

Dziennik ów stwierdza, że **uchwały t. zw. „Szerszego Komitetu ukraińskiego“ we Lwowie, wzywające ludność ukraińską do bojkotu wyborów, nie znajdą posłuchu u większości ludności ukraińskiej**, która zawiodła się już tyle razy na agitatorach szowinistycznych, propagujących nienawiść do Polaków, że **tym razem pójdzie własną drogą w myśl swych własnych chłopskich interesów.**

Na pierwszą wiadomość o rozpisaniu wyborów do Sejmu chłopi — jak donosi „Ridnyj Kraj“, — rozpoczęli **żywe narady nad postawieniem własnych kandydatów do Sejmu.** — Sami chłopi zwołują zebrania po wsiach i miasteczkach, na których **omawiają kwestyę wyborów, bez oglądania się na przybywających ze Lwowa agitatorów „w rewerendach i surdutach“** — jak pisze wyżej wymieniony dziennik, — a którzy kiedy próbują chłopom grozić, nasłuchać się muszą wielu słów gorzkiej prawdy.

I oto jak w dalszym ciągu charakteryzuje „Ridnyj Kraj“ obecną opinię ludu ruskiego we wschodniej Małopolsce:

„Nasi (ruscy) chłopi długo i pilnie patrzyli naszym politykom na palce i mieli czas przekonać się, że **ich dotychczasowe obiecanki zawiodły**, oraz że za posłuch ich nakazom przyszło im nieraz ciężko odpokutować. Zawiodły obiecanki, jakie dawano chłopom przy dwukrotnych wyborach do wiedeńskiego parlamentu, to samo stało się z obiecankami kandydatów do Sejmu lwowskiego. Ale **największe rozczarowanie** spotkało naszego chłopa wówczas, kiedy w roku 1918—1919 przy sterze naszego kraju stanęło własne społeczeństwo, które **marnie wygubiło siły narodu** na bezmyślne oblężenie Lwowa, a równocześnie nie umiało zjednać ludności dla idei nie tylko wszechukraińskiego, ale choćby galicyjskiego państwa, prowadząc w nieskończoność narady nad najbardziej dla ludu żywotnemi sprawami. Wiadomo przecież, że **ustawę rolną dla zachodniej części Ukraińskiej Narodnej Republiki (t. j. dla wschodniej Małopolski) uchwalono jak raz wówczas, kiedy Polacy rozpoczęli już ofenzywę na szerokim froncie“.**

W końcu reasumuje swe wywody „Ridnyj Kraj“, stwierdzając, że „ów instynktowny odruch włościanina ruskiego wskazuje na to, że przestał on być ciemnym, przesądnym chłopem, który słuchał i robił na ślepo wszystko, co mu inni kazali, że dzisiaj pragnie być on już **sam panem swojej woli** i według niej postępować. **Jedynie samo włościaństwo ma prawo decydować o swym losie i jedynie z ludowych mas wyjdzie decyzya do likwidacyi naszego sporu z Polakami i ułożenia zgodnego współżycia z polskim narodem“.**

Z wiadomości powyższych widać jasno, iż **chłop ruski we wschodniej Małopolsce terroryzowany jest przez garść awanturników i agitatorów petruszewiczowskich**, którzy spiskując przeciw władzom polskim na naszych kresach południowo-wschodnich, radziby i chłopa wciągnąć do walki z Polakami.

Wierzymy jednak, że zdrowy instynkt chłopa tamtejszego w myśl zapewnień „Ridnego Kraju“, nie da się uwieść zbrodniczym namowom agitatorów, lecz stanie ochotnie do realnej współpracy z władzami polskiemi, aby w zgodzie z Polakami zbudować sobie lepszy byt i dolę.

Do czego doprowadziła gospodarka N. P. Ru. na Górnym Śląsku?

Nawoływania całej prasy natychmiast po objęciu Śląska, aby wytężono wszelkie siły dla normalnego uregulowania toku życia ekonomicznego odzyskanej dzielnicy, nie odniosły skutku. **Utworzono województwo śląskie**, całą władzę odrazu przelewając na czynniki nie dość sprawnie funkcyonujące, niezorganizowane, **słabe.** Zamiast wysłać na Górny Śląsk najtęższą indywidualność polityczno-ekonomiczną w Polsce, jako reprezentanta Rzeczypospolitej, biorąc oczywiście pod uwagę przedewszystkiem kandydaturę Wojciecha Korfantego, wojewodą śląskim uczyniono **p. Rymera**, robotnika politykującego, **który w żadnym razie nie zdołał odrazu ani potem opanować sytuacyi** i objąć całokształtu problemów gospodarczo-ekonomicznych. Stąd więc odrazu rozpoczęły się **orgie spekulacyi, nieporządki kolejowe**, pocztowe, zawikłania walutowe, nie zdołano siłami władz cywilnych (jak ognia bojąc się pomocy doskonale funkcyonujących władz wojskowych pod wodzą generała Szeptyckiego) uspokoić terenu polskiego Górnego Śląska, utrzymując życie ludności ustawicznie w atmosferze wulkanicznej.

Proces jakiego jeszcze nie było

(l.) W tych dniach zakończył się w miejscowości Bari we Włoszech, olbrzymi proces, który stanowił prawdziwy unikat we włoskich kronikach sądowych. Proces ten, któremu prasa włoska poświęcała niezliczone szpalty, **trwał całe trzy miesiące** i zakończył się wreszcie uwolnieniem wszystkich oskarżonych **przywódców powstania Giore del Colle.**

Na ławie oskarżonych zasiadało 57 ludzi; broniło ich sprawy 40 adwokatów, wśród nich największe sławy włoskiej palestry. Śledztwo w tym zagmatwanym mocno procesie trwało akuratnie dwa lata. Przed oczyma sędziów i licznego audytoryum przesunęło się **tysiąc świadków**, sędziom zaś przedłożono 1200 pytań, nad któremi głosowało się 70 razy.

Wobec przewlekłego trwania deliberacyi nad wydaniem wyroku w sali obrad urządzono improwizowaną sypialnię, w której sędziowie przysięgli siedzieli zamknięci przez trzydzieści sześć godzin z rzędu; do sali tej przynoszono im pożywienie. Tymczasowe posłania przygotowano również dla przewodniczącego trybunału, dla prokuratora i dla adwokatów.

Nasz Skarb Narodowy wynosi pół miliarda marek.

Od czasu założenia podkomitetu fachowego popierania Skarbu Narodowego wpłynęło na ten cel: gotówką 11,583.863 mk., w złocie 114 kgr. 613 gr., w srebrze 22 kg. 563 gr., znaczków sprzedano na sumę 16,216.407 mk.; **zakupiono złota 13 kg. 138 gr. srebra 65 kg. 387 gr** Wydano znaczków awansem za mk. 76 598 542.

Łącznie suma sięga blisko **pół miliarda marek.**

Co jest głównem zajęciem p. Narutowicza.

USUWANIE URZĘDNIKÓW „PRAWICOWYCH“.

Warszawa (tel. wł.). Ministeryum spraw **zagranicznych nie spoczywa w pracy, mającej na celu usunięcie urzędników, podejrzanych o prawicową oryentacyę. Pan Narutowicz** okazuje się w tym względzie zupełnie powolnem narzędziem lewicy i **obsadza stanowiska nieukwalifikowanemi siłami**, byle tylko były **z obozu N. K. N-u.** Ponieważ ruch ten nie jest ideowy, chodzi tylko o posady, przeto szczególną uwagę zwrócono na te departamenty administracyjne, gdzie decydują się sprawy personalne. Dyrektorowi departamentu p. Bertoniemu dodano wicedyrektora w osobie młodego pana **Zbyszewskiego.** Wydział personalny powierzono p. **Łazarskiemu**, młodemu, ale gorącemu apostołowi polityki N. K. N-u. W tym celu usunięto p. Dobrzyńskiego, który nie wydaje się lewicy pewnym. Ponadto ministerstwo spraw zagranicznych obraduje nad tem, kogo wysłać p. Zamojskiemu do Paryża.

Pojednawczość naszego rządu.

Warszawa (tel. wł.). Według wiadomości z kół politycznych, **rząd nasz nie zamierza odpowiadać na ostatnią notę niemiecką**, która obliczona jest na to głównie, aby przekonać Europę o tendencyach pojednawczych Niemiec. Rząd polski nie chce zejść z obranej drogi i będzie się usilnie starał o to, aby zmusić Niemców do zaprzestania ucisku Polaków na Górnym Śląsku.

Radzą nad Górnym Śląskiem dopiero teraz.

Warszawa (tel. wł.). Wczoraj w godzinach południowych odbyła się konferencya ministrów Darowskiego, Marynowskiego i Rybczyńskiego, pod przewodnictwem p. Nowaka, poświęcona sprawie Górnego Śląska.

Na półtora tysiąca poczciwców - jeden złodziej

Statystyka przestępstw na ziemiach Polski.

Dzienniki warszawskie zgłosiły na podstawie źródeł urzędowych statystykę przestępczości na ziemiach Polski w miesiącu czerwcu r. b.

W czasie tym zgłoszono 73 tysiące przestępstw wykryto zaś 67.500, a więc około 6 tys. przestępstw zostało niewykrytych.

Cyfry powyższe dają słaby obraz rzeczywistego stanu przestępczości w Polsce, gdyż należy przyjąć za pewnik, że wiele przestępstw — zwłaszcza bandytyzmu — pozostało ukrytych ze względu na obawę ludności przed zemstą bandytów.

Przerażającym poniekąd objawem jest zupełny brak rubryki „krzywoprzysięstwo“ coby świadczyło korzystnie o poszanowaniu świętości przysięgi wśród naszego ludu. Nawet dla rutynowanych zbrodniarzy przysięga jest czemś świętem, czego naruszać nie wolno.

Wogóle władze bezpieczeństwa wykrywały 65 rodzajów przestępstw — z czego niestety aż **31 bez współudziału społeczeństwa**, co znów świadczy o braku zaufania najszerszych sfer do policyi. Daje się to czuć głównie w wypadkach bandytyzmu. Ludzie tak się dają terroryzować przez bandytów, że częstokroć cała okolica woli biernie cierpieć napady, niż wydać bandytę w ręce władz bezpieczeństwa, trzymając się widocznie maksymy: „Bandyta blisko, policya daleko!...“

Złodzieje oczywiście trzymają prym! Największą ilość przestępstw obejmują kradzieże (11.500 wypadków wykrytych). Na półtora tysiąca mieszkańców przypada jeden złodziej! Żeby dało się odrazu wyśledzić tego jednego rzezimieszka wśród półtora tysiąca poczciwych **obywateli! Odrazu zrobiłoby się z nim koniec i byłby spokój w kraju!** Niestety, **złodziejaszki tworzą skupienia głównie w miastach**, i to dobrze zorganizowane.

Dla lepszego scharakteryzowania przestępczości przytaczamy główne jej rodzaje z podaniem ilości wypadków zgłoszonych, a w nawiasach ilość wypadków wykrytych: **Fałszerstwo** pieniędzy 17 (10), fałszerstwo dokumentów 98 (95), dzieciobójstwo 79 (57), podpalenie zbrodnicze 135 (65), stręczenie do nierządu 14 (15), przestępstwa na tle seksualnem 85 (88), uszkodzenie cielesne 1632 (1677), spędzenie płodu 62 (61), porzucanie dziecka 123 (47), handel żywym towarem 4 (4), świętokradztwo 42 (28), oszustwo 799 (751), wymuszenie 79 (75), sprzeniewierzenie 257 (237).

Zaznaczyć należy, że **olbrzymia większość przestępstw** niezgłoszonych, a wykrytych ma **ścisły związek z życiem państwowem**, lub społecznem, jak **zdrada główna**, innego rodzaju przestępstwa polityczne, bunt, opór władzy, przestępstwa urzędowe, szpiegostwo, **dezercya (1431!)**, zakłócenie spokoju publicznego, ukrywanie przestępców, przemytnictwo (tylko 415!) włóczęgostwo i żebranina, **spekulacya walutowa (tylko 94!)**, paserstwo, lichwa i paskarstwo (tylko 3.161!!), potajemne gorzelnictwo, kłusownictwo, przekroczenie przepisów sanitarnych (13.759!) i handlowo-administracyjnych (14.054!) **opilstwo (1299 — czyżby tylko tyle?)**, nielegalne przekroczenie granicy itd. Brak zgłoszeń do władzy w tego rodzaju przestępstwach świadczy o niewyrobionem jeszcze u nas poczuciu przynależności do własnego państwa, przez co cierpi nietylko Rzeczpospolita, ale samo społeczeństwo i **poszczególne jego jednostki.**

Ruch antyangielski w Mezopotamii.

WROGIE MANIFESTACYE PRZECIW ANGLII — NAPADY NA ANGLIKÓW. — REPRESYE RZĄDOWE. — WYDALENIE AGITATORÓW I ZAWIESZENIE DZIENNIKÓW.

Pomimo zaprzeczeń rządu angielskiego, ruch antyangielski w Mezopotamii szerzy się coraz bardziej. W ostatnich czasach we wszystkich miastach i miasteczkach Mezopotamii odbyły się liczne wiece i manifestacye, o nader wrogiem zabarwieniu w stosunku do władz angielskich. Gdy przed paru dniami, wysoki komisarz angielski, sir Percy Cox przejeżdżał ulicami Bagdadu, ludność obrzucała go gradem wyzwisk i pogróżek. Dymisya gabinetu Hakiba jedynie zaostrzyła sytuacyę.

Napady na poddanych angielskich zdarzają się na porządku dziennym. Wysoki Komisarz, pragnąc za wszelką cenę zachować spokój, wydał odezwę do tuziemców, w której grozi surowemi represyami za najmniejsze uchybienie jego rodakom. Na początek wydalono z Bagdadu dwóch „notorycznych" nacyonalistów, oraz pięciu agitatorów, zawieszono również dzienniki nacyonalistyczne „Mufid" i „Rafida".

Telefony bez drutu w całych Niemczech.

Deutsche Stunde. — Produkcye muzykalne po burzach. — Komunikacya z pociągami.

Od 1 września b. r. używanie telefonu bez drutu zostało dozwolone w całych Niemczech, bez żadnych ograniczeń. To też już cały szereg banków, instytucyi i osób prywatnych korzysta z tego najnowszego środka porozumiewania się.

Centrala w Berlinie, t. zw. „Eildienst-Gesellschaft", zostająca w nieustannym kontakcie z potężną stacyą iskrową w Königswusterhausen, rozsyła swym abonentom co dnia najważniejsze wiadomości, przedewszystkiem z życia gospodarczego. W miarę przybywania abonentów zamierzone jest codzienne urządzanie w całych Niemczech tak zwanej **„deutsche Stunde", w ciągu której byłyby podawane telefonem bez drutu wiadomości z dziedziny nauk i sztuk pięknych** — a więc: wykłady o najnowszych wynalazkach, popularyzowanie najcenniejszych utworów literackich, — wreszcie produkcye muzykalne, pieśni, chóry, koncerty muzyki i t. p.

Produkcye muzykalne miałyby szczególne zastosowanie **po biurach, bankach** i t. p. uprzyjemniając pracującym monotonię pracy biurowej.

Równocześnie urządzane **próby komunikacyi telefonicznej z pociągami kolejowymi wypadły doskonale.** Dla braku jednak środków finansowych ten rodzaj komunikacyi chwilowo nie znajdzie większego zastosowania.

Tak to wygląda obecnie w Niemczech — tych Niemczech, co wobec zagranicy podnoszą bezustannie lament, co krzyczą głośno o nieuniknionem jakoby bankructwie i ruinie niemieckiego przemysłu.

Wspaniały zapis Polaka dla obcych

PORTRETY PENDZLA REMBRANDTA I LAMPEGO.

Jak donoszą pisma paryskie, zorganizowano w Louvre wystawę nowych nabytków muzealnych. Wśród nich pierwsze miejsce zajmuje wspaniały portret pendzla Rembrandta pochodzący z zapisu hr. Potockiego. Płótno to ma być portretem brata artysty Adryana van Ryn. Niejednokrotnie ofiarowywano zań hr. Potockiemu bajeczne sumy, lecz przyrzekłszy je Louvre'owi, nie chciał cofnąć danego słowa. Drugim jego legatem dla Louvre'u jest portret pendzla Lampi'ego, przedstawiający przypuszczalnie architekta Latour.

(Dlaczego jednak p. hr. Potocki nie pomyślał o biednej Polsce? dlaczego nie pomyślał o Muzeum Narodowem w Krakowie albo o zamku Wawelskim, o którego przyozdobienie zabiega ze wszystkich sił zarząd odbudowy zamku? Red.).

Po zjeździe sądowniczym w Poznaniu

UJEDNOSTAJNIENIE ADMINISTRACYI SĄDOWEJ. — UPRAWNIENIA PREZESÓW ROZSZERZONE. — ZARZĄD WIĘZIENNICTWA STANOWIĆ BĘDZIE OSOBNY DZIAŁ.

Zarządzony przez ministra sprawiedliwości zjazd prezesów i prokuratorów apelacyjnych, zgromadził w Poznaniu po raz pierwszy naczelnych przedstawicieli sądownictwa z całej Polski.

Wszystkie okręgi apelacyjne, począwszy od Katowic aż do Wilna, były tu reprezentowane. Najważniejszym przedmiotem, co do którego minister sprawiedliwości chciał zasięgnąć opinii zgromadzonych, były sprawy, dotyczące traktowania odmiennie na terenie każdej apelacyi, przyczem uprawnienia prezesów apelacyjnych i okręgowych w dziale administracyi sądowej były różne. Minister sprawiedliwości przedstawił zgromadzonym konieczność ustalenia pod tym względem zasad jednakowych dla całej Rzeczypospolitej, przyczem dotychczasowe uprawnienia prezesów sądów okręgowych i apelacyjnych były odpowiednio rozszerzone. Pozatem ustalono zasady stosunku zarządu więziennictwa do sądów i urzędów prokuratorskich. Zasady te będą uwzględnione w opracowanym przez ministerstwo projekcie jednolitej dla całego państwa ustawy o więziennictwie. W przyszłości zarząd więziennictwa ma stanowić dział odrębny, przyczem otrzyma znaczne usamodzielnienie. A.

Warszawa w walce z żebractwem

W Warszawie ukazała się następująca odezwa:

Jedną z plag naszego miasta jest żebractwo. Niema bodaj ulicy w Warszawie, wolnej od żebraków, którzy, czy to natręctwem, czy też wyglądem swym, wywołują odrazę w przechodniach.

Niewątpliwie wśród żebraków jest wielu istotnych nędzarzy, ci zawsze znajdą opiekę, większość jednak to symulanci, wydrwigrosze i próżniacy, liczący na to, że udanem kalectwem lub pozorami nędzy zarobią więcej niż uczciwą pracą.

Z plagą tą należy walczyć.

Ażeby jednak walka ta była skuteczną, należy zaprzestać dawania jałmużny, gdyż zwyczaj ten jest zachętą do prowadzenia procederu żebraczego i główną bodaj przyczyną żebractwa.

Kto daje jałmużnę, ten bezwiednie proteguje żebractwo.

Zamiast więc dawać jałmużnę, składajcie ofiary pieniężne na podtrzymanie istniejących i tworzenie nowych instytucyj opiekuńczych (domu pracy, schroniska i t. p.), w których prawdziwie ubodzy i nieszczęśliwi znajdą właściwą opiekę.

Walka z żebractwem to walka z nędzą.

Apelujemy więc do wszystkich, którym dobro społeczne nie jest obojętne, aby nie szczędzili ofiar na walkę z żebractwem.

Właściciele sklepów, kantorów, biur i t. p. lokalów uczynić to mogą i powinni kupując szyldziki z napisem: „Żebrakom wstęp wzbroniony", w cenie mk. 1.000, 3.000 i 5.000. Wszyscy inni niechaj składają 100-markowe ofiary „na walkę z żebractwem zamiast jałmużny".

(Z pomysłu tego powinny skorzystać wszystkie większe miasta polskie, gdyż w zasadzie jest on dobry i słuszny. Red.).

Powstańcy ukraińscy uciekają do Polski.

Z nad granicy donoszą, iż coraz częściej pojawiają się nad Zbruczem drobne oddziałki powstańcze, wypierane z Ukrainy przez bolszewików. Po przekroczeniu granicy polskiej przez atamana Orlewa, który cofał się aż z pod Winnicy, **w ostatnich dniach pojawiło się znów kilka takich oddziałków.** Ludzie ci są zbiedzeni i obdarci. Szukają one w Polsce schronienia przed następującą na nich coraz potężniej czerwoną armią. Wojska polskie rozbrajają je natychmiast i odstawiają do obozów internowanych.

Walki religijne w Indyach.

KILKANAŚCIE OSÓB ZABITYCH.

W miejscowości Telinipara pod Kalkutą przyszło do walk między **muzułmanami a Hindusami w czasie uroczystości religijnych.**

Telinipara jest zamieszkała głównie przez robotników przędzalnianych. Podczas swych świąt **muzułmanie zabili świętego wołu Hindusów.** W czasie pochodu, muzułmanie natknęli się na tłum Hindusów, zgromadzonych około swej świątyni. Policya zakazała przechodzenia tą drogą, lecz **muzułmanie zaatakowali policyę i zaczęli rzucać kamieniami na Hindusów.** Hindusi wkrótce uzyskali przewagę, mimo, że wielu muzułmanów miało laski bambusowe. **Hindusi zaczęli następnie rabować muzułmańskie bazary** i domy. **Trzydzieści domów padło ofiarą rabunków.**

Policya przywróciła porządek, lecz jest **kilkanaście osób zabitych i rannych.** Wydano rozporządzenie zakazujące uczestnikom zebrań i pochodów, noszenia lasek bambusowych i innej broni.

Czem się zajmują kobiety za granicą?

POSŁUJĄ. — WYKŁADAJĄ NA WSZECHNICY. — ZAKŁADAJĄ SPÓŁDZIELNIE. — OPIEKUJĄ SIĘ KALEKAMI. — LECZĄ ZARAŻONE KOBIETY. — SĄ WYNALAZCZYNIAMI. — DYKTUJĄ PRAWA MAŁŻEŃSKIE.

Do parlamentu w Holandyi wybrano wdowę po zamordowanym burmistrzu Limerik i pannę Mac-Sviney, **siostrę burmistrza Corku,** który zagłodził się w więzieniu w Londynie. **Nie wybrano ponownie pani Markiewiczowej,** ani pani Chlarke, które posłowały w ostatniej kadencyi.

Na katedrę archeologii klasycznej powołano w Giessen **dr Margarete Biber.** Dr Biber jest uczenicą prof. Loeschke. Specyalnością jej jest grecka sztuka starożytna.

Kobiecy Związek członków Konsumu zawiązał się w Szwajcaryi na zjeździe delegowanych stowarzyszeń całego kraju. Komisya Kobieca Związku spożywców w Zurychu wypracowała statuty towarzystwa. Członkiem Związku mogą być oprócz udziałowczyń Konsumów, kobiety niezorganizowane.

W Rumunii otwarto **lecznicę** połączoną z zakładem naukowym **dla umysłowo i fizycznie upośledzonych dziewcząt.** W Klauenburgu przeznaczył rząd na ten cel kilka gmachów. Zakład mieści oddział dla dziewcząt głuchoniemych i ślepych od urodzenia i osobno dla tych, które okaleczały wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Towarzystwo **ku zwalczaniu chorób wenerycznych założyło** w Londynie **hotele-przytulki dla kobiet.** Zarażone dziewczyny znajdują tam opiekę fizyczną i moralną. Na czele takiego hotelu stoi kobieta obeznana z hygieną o szerokim horyzoncie duchowym. **Chorych nikt nie pyta, kim są, gdzie zachorowały.** Dyrektorka takiego hotelu osobistym wpływem działać winna dodatnio, dlatego chorych w **jednym zakładzie jest najwięcej 25.** Pobyt obliczony jest od 6 do 12-tu miesięcy. Lekarska opieka jak i utrzymanie bezpłatne. Chore wykonywać winny lekkie prace domowe.

W Waszyngtonie zawiązało się towarzystwo dążące **do zakazu pracy małoletnich.** Członkowie Zarządu są kobiety i prawnicy. Towarzystwo wniosło do komisyi prawnej Izby szereg poprawek do ustaw regulujących pracę dzieci w fabrykach, kopalniach itd.

W Paryżu dyrekcya towarzystwa ku popieraniu wynalazków **rozpisała konkurs na maszyny i przyrządy, któreby umożliwiły w małem gospodarstwie domowem obywać się bez służby.** W zakres konkursu wchodzi pranie, gotowanie, okurzanie itd. Konkurs rozstrzygniętym będzie 3 maja 1923 r. Wynalazki będą wystawione w maju na specyalnej wystawie. Rzeczoznawcami i sędziami są przeważnie kobiety.

Następujące żądania kobiet amerykańskich dotyczące prawa małżeńskiego złożyła w kongresie Federacya Związków kobiecych. **Kobietom poniżej lat 18, a mężczyznom poniżej lat 21 nie wolno zawierać małżeństwa,** nawet za zgodą rodziców. Narzeczeni winni przedstawić **świadectwo lekarskie,** że są zdrowi na ciele i umyśle. **niewierność, pijaństwo są powodem do rozwodu.** Podanie o rozwód może być złożone najwcześniej w rok po zawarciu małżeństwa. Nowe małżeństwo może być zawarte w rok po uzyskaniu rozwodu. **Dzieci przyznaje się zawsze matce,** o ile nie uznają jej niegodną lub chorą.

Ucieczka Cyganiewicza z niewoli u meksykańskich bandytów

List Cyganiewicza do redakcyi „Gońca Krakowskiego". — Zbyszko porwany przez 6 bandytów. — Uprowadzenie autem. — Trzy dni więziony w stepie. Walka Zbyszka z bandytami i jego ucieczka. — Wyjazd z niegościnnego Meksyku.

Przed kilkoma tygodniami pojawiła się w naszem piśmie wiadomość, że **Zbyszko Cyganiewicz porwany został przez meksykańskich bandytów w Tampico**, którzy zażądali za wypuszczenie go na wolność aż 5000 dolarów okupu.

Obecnie **otrzymaliśmy od Zbyszka Cyganiewicza list z Beaumont w Texas, w którym przesyła nam wycinek z amerykańskiego dziennika, wychodzącego w Beaumont, zawierający szczegółowy opis porwania oraz ucieczki Zbyszka z niewoli.**

Oto co czytamy w zwyż wspomnianym dzienniku:

„Dowiadujemy się, iż onegdaj został Cyganiewicz uprowadzony przez bandę Meksykanów i trzymany przez trzy dni, celem wymuszenia okupu 5000 dolarów. Uprowadzenie nastąpiło **z garderoby Zbyszka**, położonej w teatrze, który w międzyczasie roił się od tłumów publiczności.

„Zibby" (popularna nazwa Cyganiewicza w Ameryce — przyp. Red.) miał właśnie odbyć zapasy z Casillionem, hiszpańskim zapaśnikiem i spokojnie oczekiwał wezwania do wyjścia na miejsce walki.

Nagle otwarty się drzwi pokoju, w którym Cyganiewicz się znajdował, a **w progu ukazało się sześciu barczystych ludzi, którzy wyciągnąwszy rewolwery, nakazali mu zachować milczenie** („Keep his mouth shut"). Mówili oni **po hiszpańsku**, lecz Zbyszko ich zrozumiał. Po założeniu **knebla do ust** i zarzuceniu zwykłego worka na głowę, bandyci wyprowadzili Zbyszka z teatru i umieścili go w przygotowanym już uprzednio **automobilu.** Zbyszko ubrany był tylko w zapaśnicze spodenki i obuwie, oraz w płaszcz kąpielowy. Blisko dwie godziny wieźli go, aż wreszcie wysadzili w miejscu, mającem wygląd **obozu.**

Trzy dni więziono go w tym obozie, przez ten czas zaś bandyci używali najrozmaitszych sposobów, aby dowiedzieć się od niego, gdzie posiada pieniądze. Bandyci oświadczyli, że **za 5000 dolarów gotowi są odwieźć go z powrotem.** Zbyszko jednak odmówił. W międzyczasie — jak się potem dowiedział — bandyci usiłowali wydobyć powyższą sumę od promotorów turnieju zapaśniczego, ale i to się im nie udało.

Wówczas pewnej nocy, kiedy bandyci usnęli, **Zbyszko zerwał więzy, krępujące mu dłonie**, poczem cichaczem **wypełznął z namiotu**, wkrótce jednak **zauważył go jeden ze strażników.** Zbyszko jednak wymierzył mu **cios w podbródek**, tak silny, iż ten **zachwiał się i upadł.** Tymczasem drugi strażnik, ujrzawszy, co się dzieje, zbliżył się do Zbyszka, a wtedy ten **uderzył go w głowę kolbą karabinu, tak, iż strażnik padł nieprzytomny na ziemię.**

Była późna noc, a „Zibby" widział się otoczony zewsząd dzikim stepem. Otulony w swój płaszcz kąpielowy, wlókł się dalej, aż wreszcie **o wschodzie słońca spostrzegł jadący opodal wóz.** Zatrzymał więc woźnicę, który **odwiózł go do Tampico.**

Tutaj poinformował Zbyszko otoczenie o wypadku, jaki mu się przydarzył, lecz ostrzeżono go, aby o całej tej historyi, ze względu na własne dobro, zachował milczenie. Zwrócono mu uwagę na **trudności, na jakieby natrafił przy wyjeździe z okolicy**, gdyby rozpoczęto śledztwo. Zbyszko zgodził się w końcu zachować tajemnicę dla siebie, lecz równocześnie, nie tracąc czasu na pakowanie swych rzeczy, **wyjechał szybko z Meksyku."**

Obecnie przebywa Zbyszko Cyganiewicz **w Beaumont** (Texas) w hotelu „Crosly House". Tu również odbył zapasy ze słynnym Joe Petroffem, zwanym „olbrzymem bulgarskim (the „Bulgarian Grant").

Dyletantyzm naszych ministrów i naszych wyższych urzędników wyrządza nam więcej szkód, niż wyrządzili wszyscy nasi wrogowie zewnętrzni, razem wzięci

Nasz układ z Austryą.

Warszawa (tel. wł.). W ostatnich dniach odbyła się w Warszawie konferencya przy udziale przedstawicieli ministeryum skarbu oraz przemysłu i handlu **z przedstawicielami rządu austryackiego w sprawie uwolnienia od opłat podatkowych na rzecz Austryi tych spółek akcyjnych polskich, których zarząd ma siedzibę w Wiedniu, a przedsiębiorstwa techniczne znajdują się w Polsce.** Zawartą została umowa, według której przyznano spółkom polskim wszystkie żądane przez rząd polski koncesye. Umowa ta jest ważną do końca roku 1924-go. W międzyczasie muszą te spółki oświadczyć się, czy chcą korzystać z austryackich koncesyi i przenieść się do Polski. O ile zaś do grudnia tego roku ujawnią chęć przeniesienia się do Polski, a do końca marca 1923 powezmą formalną co do tego uchwałę, to spółki te mają być uwolnione od subskrypcyi na przymusową austryacką pożyczkę wewnętrzną. Zastrzeżono zawarcie osobnej umowy, celem uniknięcia podwójnego opodatkowania. Umowa ma być zawarta w październiku.

Sadyzm bandytów.

SCHWYTANIE SZAJKI OPRYSZKÓW.

Warszawa (tel. wł.). Policya warszawska zdołała zupełnie zlikwidować grasujące w okolicach bandy, które dokonały kilku okrutnych napadów. Podczas jednego z takich napadów **bandyci rozebrali do naga pewną staruszkę, oblali ją naftą i podpalili.** W obławie brało udział około 200 ludzi. — **Dwóch bandytów zabito, resztę schwytano.**

Republika eskimoska.

Wyprawa, która powróciła z okolic podbiegunowych, opowiada, że w odległości około 300 kilometrów poza kołem podbiegunowem północnem, utworzono republikę eskimoską. Liczy ona tylko około tysiąca ludności. Rządy sprawuje w niej Rada Pięciu, dzierżąca władzę prawodawczą, wykonawczą i sądową. Powołano ją drogą wyborów powszechnych. Kobiety mają głos na równi z mężczyznami. Prawa nowej republiki są bardzo surowe, szczególniej dla gadułów i kłamców. Kara za kłamstwo przewiduje przymusowe roboty, mianowicie całkowite oczyszczenie jednego z legowisk, zamieszkałego przez starców, którzy sami zadania tego wykonać nie potrafią.

Dola i niedola Śląska Cieszyńskiego.

(Z tamtej strony Olzy).

—ooo—

Pozatem szanuje się tu i kultywuje wśród społeczeństwa i w szkole ideę państwowości, i chociaż szowinistyczne powiedzenie „nasza republika" jest z gruntu fałszywe, bo państwo czeskie przeładowane jest obcymi narodowościami, to jednak Czech uważa, że państwo jego jest na drodze do potęgi i znaczenia conajmniej 2-rzędnego mocarstwa. Nie słyszy się tu tak często rad jak należałoby prowadzić np. politykę zagraniczną lub skarbową, o tem myślą Benesz i Raszin, lecz słyszy się zato b. często jak należałoby np. postąpić, by utrącić obcy przemysł, obcy handel, obce szkolnictwo powstrzymać w rozwoju. Nie wprowadza się odrazu ogromnych reform np. w szkolnictwie bez oglądania się na środki materyalne, lecz notuje się skrupulatnie wyniki doświadczeń poczynionych gdzieindziej np. w Polsce i dopiero później wprowadza się to stopniowo i ostrożnie. Gazeta każda czeska zawiera prawie 2 strony artykułów oryentacyjnych o handlu, przemyśle, giełdzie i polityce handlowej, podczas gdy nasze dzienniki zawierają grubem pismem notowane mord erstwa i skandale a sprawy ekonomiczne ograniczają przeważnie do skróconej a nieraz nawet tendencyjnie fałszywie podanej ceduły giełdowej. Faktem np. jest, że w czeskich dziennikach różne morderstwa i skandale podaje się w kronice wypadków, u nas robi się z tego artykuły wstępne o tytułach drukowanych na 2 palce grubym drukiem! Również często słyszeć można od obcych krytyczne zdania o niechęci i zwalczaniu się poszczególnych dzielnic polskich. Niektóre dzienniki nasze uprawiają ten proceder z całem zamiłowaniem. Tego obcy inaczej brać nie mogą, tylko za oznakę braku spoistości państwowej w Polsce i to nam szkodzi bardzo. U nas uogólnia się całe społeczeństwo danej dzielnicy przy każdej sposobności, gdy chce się zwalczać osoby. Czynią to dzienniki warszawskie, czynią i krakowskie. Zabawie tej należałoby też położyć już kres, chociażby ze względu na ideę państwowości, gdyż szkalowanie się wzajemne nie zwiększa lecz zabija pojęcie spoistości i jednolitości państwa. Trzeba umieć spojrzeć na niechęć partyjną także z wyższego punktu widzenia państwowo-twórczego.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć także nieco o kupiectwie czeskiem. Znaną jest przysłowiowa grzeczność kupiecka. Niestety u nas i ten najtańszy gatunek grzeczności powoli zanika. Wystarczy wejść do paru sklepów w Krakowie, by się o tem przekonać, jeśli się czegoś nie kupi mimo oglądnięcia. Można się spotkać z szyderczą miną, a czasem niemiłym komplementem. Czech, kupiec rozrzuci na ladzie sklepowej całe masy towaru, stara się coś sprzedać, a jeśli interesant nie kupi, nie da mu do poznania swego niezadowolenia, lecz grzecznie stwierdzi „przykro mi, że nie mogę dogodzić", a przy wyjściu poprosi: „przijdte zas". — W ten sposób nieraz interesant obszedłszy nawet parę sklepów wróci doń i kupi przecież coś z towaru, który oglądnął. Handel nie jest przecież dobrodziejstwem dla kupującego, lecz dla kupca i o tem powinien on pamiętać. Podobnie przedstawia się sprawa i w restauracyi i w kawiarni. Gość nie czeka godzinami na obsługę, gospodarz dba o solidne zachowanie się obsługi względem gości. Kelner otrzymuje napiwek, jeśli nie obsłużył solidnie dostanie b. mało, toteż dba o gości. Pytanie, czy 10 proc. dodatek do potraw wyszedł na dobre kelnerom, czy też gościowi. Mnie się zdaje, że raczej tym pierwszym, lecz stale to prawo zabiło solidność obsługi i grzeczność służby w lokalach w Polsce.

CO O NAS MÓWIĄ CZESI?

Obok głosów zażartych czeskich hakatystów szczekających na Polskę przy każdej sposobności zaznaczyć wypada, że jednak mimo wszystko Czesi czują wielki respekt przed państwem polskiem. Widzą przedewszystkiem w Polsce potężne obszarem państwo o niezmierzonych bogactwach naturalnych, czują respekt przed wojowniczym i bitnym charakterem żołnierza polskiego. Mimo walki bezlitosnej jaką z nami prowadzą na Śląsku, chcąc uchodzić wobec rządu polskiego w Warszawie za lojalnych, czynią wszystko, by zakryć nadnżycia pozorami prawnemi. Tem się tłómaczy hypnotyczny wprost wpływ jaki wywierają Czesi na nasze różne chwilowe delegacye rządowe z Warszawy, bo z pozoru są oni zawsze ustępliwi i niewinni. Należy jednak pamiętać o tem, że w republice solidarność państwowa jest tak wielka, iż państwo (rząd) może w każdej chwili nieoficyalnie czynić co innego niż oficyalnie. Prasa i władze nawet autonomiczne idą rządowi na rękę w każdej chwili, gdy się rozchodzi o dobro państwa. Toteż jeśli państwo czeskie, t. j. rząd republiki w Pradze coś obiecuje, należałoby się zawsze domagać, by rząd wpływem swym spowodował i wykonanie obietnic na miejscu. Jak dotychczas rząd czeski na Śląsku wszelkie obietnice dane Polsce zdaje na „wolę lidu" a ta „wola lidu" zwalczając Polaków, polskie szkolnictwo idzie po cichej linii wytycznej rządu. O tem powinny pamiętać nasze delegacye. Zresztą jest szkodą niepowetowaną dla sprawy Słowiaństwa, że losy mowy kazały się zwalczać Polakom i Czechom i każdy rozsądnie myślący przyznać musi, że powinien znaleść się jakiś „modus vivendi" między nami a Czechami. Widzą to dobrze i odczuwają sami rozsądniejsi Czesi, wiedzą, że Niemiec jest może dla nich groźniejszy niż dla nas. Oni mają ich 3 miliony w kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zamach na Wilhelma i próba wykradzenia go z Doorn

Co mówi adjutant ex-cesarza Wilhelma? — Nieudała próba wykradzenia go z Holandyi. — Zamach Belgijczyka. — Kurki pań niemieckich dla Wilusia.

Z powodu rocznicy bitwy pod Sedanem i wzięcia do niewoli przez Prusaków cesarza Francyi Napoleona III. urządzili monarchiści niemieccy w Berlinie **uroczysty obchód**, połączony z pochodem, mowami itd.

Clou obchodu stanowiło **przemówienie generała Moltkego**, będącego obecnie **osobistym adjutantem Wilhelma.** Stęsknionym za swym „kajzerem" Berlińczykom przedstawiał Moltke w swej mowie wszelkie charakterystyczne szczegóły z prywatnego życia Wilhelma, opowiadając, co jada na śniadanie, a co na obiad, czy odbywa spacer po obiedzie, czy też małą drzemkę.

Otóż Wilhelm mieszka obecnie **„bardzo skromnie"**, bo zajmuje zaledwie **14 pokoji** i to niezbyt wykwintnie umeblowanych.

Niedawno temu jacyś **automobiliści amerykańscy** najechali na siedzibę Wilhelma w Doorn **i próbowali go... wykraść,** plan jednak nie udał się z powodu zaalarmowania straży.

Innym razem znów pod mur ogrodu zamkowego, w którym przechadza się zwykle Wilhelm, zakradł się pewien **Belgijczyk i usiłował dokonać zamachu na eks-cesarza.** Straż przyaresztowała jednak śmiałka w chwili, kiedy manipulował rewolwerem z widocznym zamiarem zgładzenia „kajzera".

W dalszym ciągu swego przemówienia **uskarżał się Moltke na obecny rząd niemiecki**, który nie dopuszcza do okazywania Wilhelmowi „namacalnych" dowodów wiernopoddaństwa niemieckiego. I tak **grono obywatelek niemieckich z pod Szczecina usiłowało przesłać cesarzowi kilka okazałych kur,** których **hodowaniem zajmuje się obecnie Wilhelm,** zrezygnowawszy z ulubionego dawniej rąbania drzewa. Niestety **rząd niemiecki nie pozwolił na wywóz tego drobiu.**

Jak pamiętają jednak Prusacy o Wilusiu świadczy fakt, że **w dniu urodzin otrzymał on 1200 depesz i 9.900 listów gratulacyjnych.**

Twórca gmachu teatru im. Słowackiego



Śp. architekt Zawiejski.

Onegdaj zmarł w Krakowie po długiej chorobie architekt Jan Zawiejski st. radca budownictwa miejskiego, twórca szeregu stylowych budynków w śródmieściu Krakowa. Głównem jego dziełem był gmach teatru im. Słowackiego, dalej gmach Akademii handlowej, szkoły przy ulicy Studenckiej, Pędzichowie, Szlaku itd. Na międzynarodowym konkursie na projekt Pałacu Pokoju w Hadze, jego dzieło uzyskało pierwszą nagrodę. Ostatniem jego dziełem jest projekt budującego się obecnie gmachu PKO na rogu placu Matejki i ul. Basztowej. W Krakowie cieszył się śp. Zawiejski niezwykłą popularnością z powodu swego humoru.

Echa katastrofy lotniczej w Krakowie



Śp. lotnik Burnagel.

Głośnem echem po całej Polsce odbiła się katastrofa na lotnisku rakowickim w Krakowie, w czasie której zginął lotnik Burnagel. Śp. Burnagel odbywał na swym aparacie słynne loopingi i korkociągi — w pewnym momencie oderwała się jednak śmiga, a samolot runął na ziemię; lotnik wyskoczył wówczas z aparatu ze spadochronem, z powodu jednak urwania się liny spadł na ziemię zabijając się na miejscu. Pogrzeb śp. Burnagla zamienił się we wspaniałą manifestacyę Krakowian.

Nasza rycina reprodukowana jest z fotografii dzielnego pilota, zdejmowanej w przeddzień ostatniego jego, tak tragicznie zakończonego lotu.

Nieuczciwe spekulacye banków górnośląskich.

KRZYWDZĄ ROBOTNIKA POLSKIEGO.

Katowice (tel. wł.). Banki polskie w Katowicach dokonują nieuczciwych spekulacyi na marce polskiej, a to w ten sposób, że wypłacają jednym według kursu ustalonego przez P. K. K. P., innym zaś **według kursu niższego.** Dziś na przykład jeden z banków zamiast płacić 22 fenigi, płacił tylko 20. Nie obchodzi ich to wcale, czy robotnicy pochodzą ze sfer robotniczych, czy też nie. Naturalnie skarb polski będzie musiał za wszystko płacić, **według ustalonego przez P. K. K. P. kursu.**

Z DZIEDZINY MODY.

JAK UBIERAĆ SIĘ W DOMU ŁADNIE I TANIO

Za dawnych dobrych czasów nosiło się **peniuary** obszerne i miękkie, w których z przyjemnością odpoczywało się po torturach, zadawanych przez ciasny gorset fiszbinowy. Ozdobione koronkami, kokardami, wstążeczkami, zakładkami, dodawały one niewątpliwie dużo wdzięku kobietom.

Dziś zniknęły gdzieś niepowrotnie owe przytulne peniuarki, pozwalające na zalotny odpoczynek i wałęsanie się z kąta w kąt. Być może dlatego, że życie nowoczesne nie pozwala ogółowi kobiet na takie „niepróżnujące próżnowanie" w domu, a może dlatego, że dzisiejsza moda, hygieniczniejsza i swobodniejsza nie wymaga specyalnych godzin odpoczynku po mękach nielitościwego gorsetu. Bądź co bądź widzimy, że miejsce peniuarów zajęły **suknie domowe,** pośrednie między szlafrokiem a suknią spacerową. Wiele pań nawet, uważając je za zbyteczne, pozostaje w mieszkaniu w bluzce i spódniczce kostyumowej, wdziewając czasem maleńki fartuszek, pod pozorem oszczędności.

Trudno przecież chwalić taką oszczędność. Nie wydaje się wprawdzie pieniędzy na tanią sukienkę domową, ale niszczy się drogi, kosztowny kostyum wełniany, lub jedwabny. Co więcej jest to grzech przeciw wdziękowi i uprawnionej kokieteryi w czterech ścianach własnego ogniska. Młoda kobieta, w lekkim obłoku różowym, żółtym, błękitnym rozjaśnia najsmutniejsze mieszkanie, jest promykiem poezyi i uroku. Te jasne kolory podnoszą jej świeżą cerę, rozweselają rysy. Wszystko to kosztuje bardzo mało... Na te suknie domowe nie potrzeba wybierać drogich materyałów. Najcudniejsze kombinacye można osiągnąć z bawełnianych kreponów, zefirów, deseniowych woalów i satyn.

Oczywiście decydującą rzeczą jest w tym wypadku gustowne dobranie kolorów i prostych, a oryginalnych fasonów. Zestawienia deseniowych i gładkich materyałów mogą dać najpiękniejsze efekty. Artystyczne fantazye mają pewne pole do popisu: zastosować można proste a stylowe linie szat greckich pasterskich sukien Ludwika XVI lub Empiru. Niejedna z pań naszych z korzyścią sięgnęłaby do wzorów prababek wskrzeszając tradycyjne polskie stroje. Nie odpowiadają one już praktycznym potrzebom życia nowoczesnego, ale „letniczki", „jubki" i „kaftany" gładkie i wzorzyste mogą przepięknie wyglądać w domu. Zastosowanie naszych wiejskich strojów i haftów do tego samego celu byłoby bardzo szczęśliwym pomysłem. Z pomysłowością połączyć pracowitość — uszyć samej, wyhaftować, ozdobić: stanowczo ładniej będzie się wyglądać w taniej, jasnej sukni domowej, niż w kosztownym, na ulicę odpowiednim kostyumie.

Suknie domowe powinny być koniecznie jasne. Sprawiają one wtedy miły efekt. Może to nie praktyczne? Owszem, praktyczne, bo uczy starannego obchodzenia się z ubraniem i pozwala na częstsze pranie, co niezawodnie jest zawsze hygieniczne.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 17. września 1922.

—ooo—

Agitacya komunistów w Krakowie.

Organa policyjne skonfiskowały wczoraj w Krakowie na ul. Grodzkiej olbrzymią ilość komunistycznych odezw Komitetu przedwyborczego miast i wsi.

—o—

KS. PRAŁAT DR KAZIMIERZ LUTOSŁAWSKI wypowie kazanie dzisiaj w niedzielę w kościele Najśw. Panny Maryi podczas Sumy o godzinie 10 rano.

MŁODZIEŻ FRANCUSKA W KRAKOWIE. Stosownie do zapowiedzi przybyła wczoraj pociągiem lwowskim o godz. 2'50 młodzież francuska. Kraków postanowił uczcić odpowiednio młodych Francuzów przybyłych do Polski dla zapoznania się z bratnim narodem. To też dzień ten był dla Krakowa a szczególnie dla rówieśników przybywającej wycieczki, tj. naszej młodzieży szkół średnich nader uroczysty.. Na dworcu obok przedstawicieli władz wojskowych i miejskich, znalazła się w pierwszym rzędzie młodzież szkolna, przybyła ze sztandarami i orkiestrą. Gdy w parę minut przed 3-cią zajechał na peron pociąg wiozący gości francuskich, rozległy się dźwięki Marsylianki. Po powitalnych przemówieniach odbyła się przed przybyłą młodzieżą francuską defilada uczniów wszystkich gimnazyów, po której goście udali się ulicami Floryańską, Rynkiem i Szczepańską do Starego Teatru, gdzie spożyli obiad. Po wyznaczeniu kwater, goście udali się na zwiedzanie miasta. Wieczorem o godz. 8-mej odbyło się staraniem miasta przyjęcie w salach Starego Teatru. Goście zabawią w naszem mieście przez trzy dni.

OZNACZANIE CHLEBA FIRMĄ PIEKARNI. Magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów nie wolno sprzedawać chleba bez kartek z firmą piekarni, z której pieczywo pochodzi. Na każdy bochenek winna być przed wstawieniem ciasta do pieca nałożona biała kartka z firmą piekarni. Nalepianie kartek po wypieku jest surowo wzbronione.

OTWARCIE CZYTELNI MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO. Z dniem 18 bm. tj. w poniedziałek czytelnia Muzeum przemysłowego otwartą będzie dla publiczności jak dawniej od godz. 11—1 przedpołudniem i od godz. 5—9 wieczorem. Księgozbiór z daru Heleny Dąbczańskiej na razie dla publiczności nie będzie dostępny.

KRADZIEŻ W BIURZE „ROZWOJU". W dniu 14 bm. skradziono z biura Spółdzielni T-wa „Rozwój" w Krakowie, przy ul. Garncarskiej 7, maszynę do pisania systemu „Royal" Model 10, Nr. 490,842, która prócz tego posiadała inne cechy rozpoznawcze. O kradzieży powiadomiono policyę i składy maszyn oraz warstaty napraw. Ostrzega się przeto przed kupnem, a w razie na-

Umarły wskrzeszony na 27 godzin

Ciekawy eksperyment angielskiego lekarza.

(I.) Jeden ze znanych lekarzy londyńskich, dr. Bedford Russel, dokonał świeżo osobliwego eksperymentu: oto masując serce osobnika nieżywego już od kilku godzin, potrafił

WSKRZESIĆ NA 27 GODZIN

młodego człowieka, który zmarł skutkiem anginy.

Mimo, że zabieg ten przedłużył życie zmarłego zaledwie o jednę dobę, w medycznych kołach Londynu przywiązują do niego wielką wagę. **Masaż trwał nieprzerwanie przez kilka godzin z rzędu.**

Dzienniki angielskie poświęcają szczegółowe opisy temu niezwykłemu zdarzeniu. Młodzieniec był chory na anginę; musiano dokonać operacyi, która się doskonale udała, w chwili jednak, gdy otoczenie pacyenta oczekiwało jego powrotu do zdrowia, nagle

SERCE JEGO PRZESTAŁO BIĆ.

Wstrzyknięcie strychniny nie dało żadnego rezultatu; zastosowano wówczas **sztuczne oddychanie** — rzecz bardzo ważna, którą stosowano przez cały czas trwania operacyi. I wówczas to dr. Russel zaczął masować osierdzie zmarłego; płuca zaczęły reagować od czasu do czasu na próby sztucznego oddechania, lecz serce nie dawało ciągle znaku życia.

Wówczas lekarz

OTWORZYŁ OSIERDZIE

i zaczął masować samo serce; jest to zabieg niesłychanie delikatny, polegający na nadawaniu sercu ruchu rotacyjnego. Naturalnie pacyent nie odzyskał przytomności, lecz obieg krwi został przywrócony, a wraz z nim narząd oddechowy rozpoczął na nowo funkcyonować.

Jeden z lekarzy, asystujących przy operacyi, oświadczył:

— Mimo, że chory, a właściwie zmarły nie odzyskał przytomności, nie można zaprzeczyć, aby nie nastąpił powrót do życia. W wielu bowiem wypadkach chorzy tracą zupełnie świadomość rzeczy, a mimo to nie są uważani za zmarłych i nieraz podniecające środki wystarczają, aby im przywrócić świadomość. W danym wypadku serce i płuca, wprowadzone w ruch we środę wieczór, funkcyonowały aż do piątku rana. Przed odżyciem serce przestało bić na przeciąg 30 minut. Masaż serca trwał więc co najmniej przez kwadrans, zanim lekkie drżenie wskazało jego powolne i stopniowe odżywanie. Jeżeli kiedyś uda się wywołać podjęcie funkcyi mózgowych,

POWRÓT DO ŻYCIA BĘDZIE CAŁKOWITY.

Ciekawem jest, że eksperyment ten został przeprowadzony właśnie w chwili, gdy Stowarzyszenie uczonych angielskich stara się ustalić wzajemny stosunek sił psychologicznych, umysłowych i fizycznych, które rządzą sercem i duszą człowieka.

600 samochodów pod wodą

Kradzieże samochodów są w Stanach Zjednoczonych na porządku dziennym, ale rekord pod tym względem zdobyło miasto Chicago. Jak donoszą pisma amerykańskie, w ciągu czasu od 1 sierpn a 1921 r. do 31 lipca br. skradziono w tem mieście 928 samochodów. Z liczby tej znaleziono następnie 210, opuszczonych na drogach w okolicach miasta. Bądź co bądź jednak około 60 proc. samochodów ukradzionych pozostało niewykrytych.

Była to zbyt duża strata dla towarzystw ubezpieczeń od kradzieży, towarzystwa te więc zwróciły się o pomoc do słynnej w Stanach Zjednoczonych agencyi śledczej Pinkertona. I oto jeden z detektywów idąc za widocznemi w rozmokłej ziemi śladami kół skradzionego samochodu, dotarł aż do brzegu jeziorka Summit, położonego w odległości 8 klm od Chicago. Jeziorko to, obejmuje około trzysta metrów kwadratowych, a mierzące do 30 metr. głębokości. Ślady samochodu kończyły się nagle na urwistym brzegu, nie ulegało więc wątpliwości, że samochód runął do jeziora. Wobec tego zawezwano zawodowego nurka, Franka Blaira, aby zbadał dno jeziora.

Rezultat był wprost nadzwyczajny. Powróciwszy do łodzi, z której spuścił się na dno jeziora, Blair oświadczył zdumionym przedstawicielom agencyi Pinkertona, że dno jeziora jest dosłownie usiane zatopionymi samochodami leżącymi jedne na drugich.

LISTY Z KRAJU.

Z Gorlic.

Gorlice, we wrześniu.

KANDYDACI NA POSŁÓW. We wtorek dnia 12-go bm. odbył się w sali Rady powiatowej zjazd **delegatów stronnictwa „Piast"** po 2 członków z każdej wsi. Wstęp na salę, poza zaproszeniami był wzbroniony, jednakowoż zdołały i inne partye, legalnie opatrzone w legitymacye, jawić się na sali, by wysłuchać tajności posiedzenia — nie będąc przez Zarząd rozpoznanemi.

Przewodniczył zebraniu poseł p. Jury z Wadowickiego. Po wygłoszeniu szeregu mów — w których wygadywano jak zwykle na stronnictwa prawicowe — przystąpiono do właściwego punktu to jest do wyboru kandydatów na posłów do Sejmu i do Senatu.

Kandydatów było nie mniej ni więcej jak sześciu, a mianowicie: 1) Długosz Władysław ze Siar, właściciel dóbr, 2) Tuszowski Maurycy, kierownik tutejszej Ekspozytury budowlanej, 3) Konieczny, dyrektor szkoły lud. w Krygu, 4) Rybczyk rolnik ze Siar, 5) Grądalski, rolnik ze Siar i 6) Więckowski, właściciel małego folwarku w Rzepienniku Biskupim.

Pomiędzy delegatami, po długiej i uciążliwej dyskusyi, nastąpiła zgoda — mocą której panowie Tuszowski, Konieczny i Rybczyk cofnęli swoje kandydatury. (A bardzo szkoda, bo przekonalibyśmy się, jak wielkim poparciem swojego stronnictwa cieszyć się będą?).

Po ustąpieniu tych kandydatów przystąpiono kartkami do wyboru. Po obliczeniu tychże ogłoszono że: 1) Pan Długosz Władysław otrzymał 40 głosów, 2) Pan Grądalski 35 głosów, 3) Pan Więckowski 30 głosów.

Po wybraniu kandydatów, natychmiast specyalnym delegatem powiadomiono Główny Zarząd w Tarnowie.

Z wyników obrad, możemy poznać, na jakim gruncie piastowcy stoją. Mimo zawezwania, połowa gmin nie wysłała swoich przedstawicieli, **gdyż poznali dobrze na swojej skórze rządy „piastowe"**. Jak słychać mimo silnej agitacyi po wsiach, prawie w każdej gminie, jest trzy do czterech stronnictw, z których każde popierać będzie swojego kandydata. Wiedząc o tem „Piastowcy" wytężają wszystkie swoje siły do walki.

HARCERZE NA TARGI WSCHODNIE. We środę 13 bm. wyjechała z Gorlic drużyna męska imienia Czarnieckiego z dwoma naucz. tutejszego gimnazyum na Targi Wschodnie do Lwowa w liczbie 32 ludzi.

CZERWONKA W POWIECIE. W powiecie gorlickim, w szczególności w Rzepiennikach, Suchym i Biskupim grasuje czerwonka od paru dni. W jednej z tych wsi zmarło już 5 osób. Na stłumienie epidemii wyjechał fizyk miejski z Biecza.

WYSTAWA ROLNICZA. Staraniem tutejszego okręgowego Towarzystwa rolniczego w Gorlicach urządzono 10 bm. w parku miejskim wystawę rolniczo-hodowlaną, połączoną z festynem i zabawą taneczną w salach Sokoła.

---

potkania maszyny tej Spółdzielnia uprasza powiadomić Dyrekcyę Tel. 3544 lub policyę. W razie zaś nieświadomego i w dobrej wierze nabycia już maszyny tej przez kogokolwiek, Spółdzielnia skłonną jest zwrócić połowę zapłaconej kwoty, zwalniając tem samem nabywcę przed odpowiedzialnością sądową, w razie późniejszego ujawnienia nabywcy. Znalazca zaś otrzyma 200.000 marek nagrody.

KRADZIEŻE. Amalia Liebling zamieszkała przy ul. Starowiślnej 34 doniosła policyi, iż służąca jej Stanisława (nazwiska nie pamięta) skradła jej złoty zegarek z monogramem M. J. wartości pół miliona i zbiegła w niewiadomym kierunku. Marya Gruener z Krakowa doniosła do policyi, że dnia 14 bm. skradziono jej z garderoby teatru miejskiego przy ul. Rajskiej płaszcz granatowy wartości 80 tysięcy marek. Dochodzenia w toku.

Z TEATRÓW.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedzielę 17 bm. „Straszny dwór" Moniuszki z pp. Bandrowską, Dziewińską, Wolską-Sobańską, Romanowskim i Stępniowskim oraz balet z pp. Faliszewską, Martówną, Koszutskim i Wojnarem. Jutro w poniedziałek 18 bm. operetka Falla „Róża Stambułu" z gościnnym występem pp. B. Krajewskiej i H. Millera.

Z „BAGATELI". We wtorek 19 bm. ukaże się sensacyjna sztuka francuska w 4 aktach L. Verneuil'a i G. Berra pt. „Cudowne medyum". W tytułowej roli wystąpi po raz pierwszy p. Michałowski.

TEATR GÓRALI TATRZAŃSKICH W KRAKOWIE. Dziś w niedzielę 17 bm. o godz. 3'30 popołudniu odbędzie się w Miejsk. Teatrze „Opera i Operetka" jedyny występ „Teatru Górali Tatrzańskich", który odegra sztukę H. Rojówny pt. „Jak carownice pasowały Janosika na zbójnika". W widowisku bierze udział własna muzyka góralska. Bilety można nabyć w kasie teatru przy ul. Rajskiej 12 od godz. 10 rano do 3'30 popoł.

JEDYNY KONCERT ADAMA DIDURA, który odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę dnia 24 bm. w Starym Teatrze zapowiada się świetnie. Bilety są do nabycia u Br. Lipskich. Sławkowska 8.

WIECZÓR RITY SACCHETTO odbędzie się we środę 20 bm. w Teatrze im. Jul. Słowackiego. Sławna artystka, która po tryumfach we Francyi, Hiszpanii i Ameryce przybyła na tournee do Polski, wykona bogaty program. Bilety są do nabycia tylko w kasie teatru miejskiego.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Drugi mąż".
Wieczór: „Odludki" i „Mąż i żona".

TEATR MIEJSKI OPERA I OPERETKA.

Niedziela popoł.: Teatr górali tatrzańskich.
Wieczór: „Straszny dwór".

Z SALI SĄDOWEJ.

Dezerterzy przed sądem.

W sądzie wojskowym przy ul. Montelupich odbyła się wczoraj rozprawa przeciw szeregowcom 20 p. p. **Adolfowi Cięciale i Janowi Karasiowi**, oskarżonym **o zbrodnię dezercyi**, popełnionej w lutym i kwietniu 1921 r. Po dokonaniu dezercyi dopuścili się obaj oskarżeni **systematycznych kradzieży** środków z żywnością z rozbitych wozów kolejowych, powodując szkodę na łączną sumę **4 i pół miliona marek.**

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał każdego z osobna na **cztery lata ciężkiego więzienia.**

Rozprawie przewodniczył pułkownik **Harasimowicz**, oskarżał major dr. **Juszczak**, bronił adw. dr. **Pelz.**

Wykrycie tajnego domu gry w Krakowie.

Schwytanie 23 szulerów.

Onegdaj w nocy wpadła policya do prywatnego mieszkania przy ul. Sebastyana, gdzie według doniesień, właściciel tego mieszkania utrzymuje **tajny dom gry.**

W chwili wkroczenia policyi przy stolikach siedziało 23 osób, które oddawały się hazardowej grze. Graczom skonfiskowano większą ilość **gotówki**, a po spisaniu protokołu wypuszczono **ich na wolność.**

Sprawę skierowano do prokuratoryi. Nazwisk **uczestników gry** policya nie podała prasie.

Wystawa zajęła czwartą część parku. Na szczególną uwagę zasługiwał z działu przemysłu pawilon Braci Wrońskich z okazami dachówek i cegieł oraz Cegielni udziałowej Zdziechowskich z cegłą. Z działu handlowego, pawilon Kółka rolniczego w Gorlicach, z ogrodnictwa, prześliczny sztuczny ogród z jarzynami i kwiatami p. Józefika.

Wystawa drobiu, koni i bydła wszelakiego rodzaju, była nadzwyczaj urozmaicona i bardzo obfita. To też delegat ministerstwa rolnictwa i z głównego zarządu, którzy zjechali na wystawę, obficie nagradzali zasługujących, tak nagrodami pieniężnemi jak również dyplomami.

Wystawą pragnęło Towarzystwo dać obraz wysiłku jednostek, które mimo ran zadanych wojną, potrafiły wydobyć szlachetny materyał.

Mimo wysiłków Towarzystwa, wystawa nie wielkim cieszyła się powodzeniem, a festyn popsuł deszcz, na zabawę zaś przybyły tylko okoliczne dziewuchy i kmiotkowie.

ZE SPORTU.

WIOŚLARSTWO.

Dziś, t. j. w niedzielę o 3 godz. popoł. odbędą się na Wiśle Regaty Międzyklubowe, urządzone staraniem Oddziału wioślarskiego Sokoła krakowskiego, z udziałem Wojskowego Klubu Wioślarskiego z Warszawy i sekcyi wioślarskiej A. Z. S. krakowskiego.

Program biegów:

1. Czwórki wyścigowe kryte juniorów.
2. Jedynki wyścigowe kryte seniorów.
3. Kajaki kryte.
4. Dwójki odkryte nowicyuszów.
5. Czwórki wyścigowe fornirowe seniorów.
6. Jedynki wyścigowe kryte juniorów.
7. Szóstki klepkowe juniorów.
8. Dwójki wyścigowe kryte.
9. Szóstki klepkowe bez ograniczenia.

AUTOMOBILIZM.

Grand Prix małych wozów (zawartość cylindrowa do półtora litra, najmniejsza waga 400 kg.) w ostatnich zawodach automobilowych we Włoszech uzyskała firma Fiat; Bordino jadąc na automobilu Fiat 501 przebył przestrzeń 600 km. w 4 godzinach i 28 minutach, a więc przeciętną szybkością 134 km. 328 m. na godzinę.

HIPPIKA.

Trzydniowy konkurs hippiczny we Lwowie.

Koło sportowe VI brygady jazdy i członkowie M. T. Z. urządzili na torze boiska Sokola-Macierzy przy ulicy Cetnarowskiej konkurs hippiczny, który wywołał we Lwowie i wśród licznie przybyłych ziemian na Targi Wschodnie, zrozumiałe zainteresowanie.

Wyniki:

I. Popis jazdy maneżowej dla koni 4-letnich i starszych 1) Róża hr. Tyszkiewicza na „Litwince"; 2) Stan. hr. Siemieński na „Sułtance"; 3) por. Józef Wacek na „Ulanie".

II. Konkurs lekki, 10 przeszkód, czas maksymalny: 4 sek., zgłoszonych 70 koni; zapadająca ciemność bieg przerwała, pewne jednak zwycięstwo „Morinusa" pod właśc. Z. Horodyńskim i drugi „Vielleor" pod rtm. Eug. Kownackim.

III. Podczas konkursu lekkiego wypuszczono bieg myśliwski pod mastrem rtm. Karskim, 8-kilometrowy — 1) por. Chomichowski z 6 dyw. A. K.; 2) por. Szyld. 14 p. ul. na „Orliku"; 3) por. W. Górecki z VI. D. A. K. na „Hiszpanie".

Organizacya wzorowa; jazdą maneżową kierował płk. Sierkiewicz; w skład wchodzili generałowie Rozwadowski, Haller, Thullie, pułk. Malinowski, Adamowicz, hr. Przeździecki; z cywilnych hr. Borkowski i Garapich.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Z rynku towarowego.

Ostatnio zanotowano następujące ceny drzewa: Stolarka sosnowa, eksportowa, tarta z odziemków, nieobrzynana — 45.000 m. franco wagon, stacya w b. Kongresówce, za metr sześc. Podkłady kolejowe loco wagon, stacya nadawcza — 4.500 m. za sztukę. Drzewo wagonowe: sosnę, jodłę i świerk, 38 do 53 mm. na 22 do 24 cm. i dług. 2.80 do 2.90 franco wagon — 40 do 42 tys. m. za metr sześc. Kopalniaki — 9.000 mk. Słupy telegraficzne — 14.000 mk. Gnatki świerkowe na cellulozę — 8.000 do 8.500 mk. Kloce dębowe, fornierowe, 40 cm. średnicy, bez kory — 50 do 60 tys. mk. Deski dębowe, obrzynane, I gat., bez sęków — 100 do 120 tys. mk. Dąb zwyczajny I gat. — 30 do 32 tys. mk., II. g. — 25 tys. mk. Deski dębowe, krajowe — 45 do 50 tys. Kloce tartaczne, brzozowe, olchowe i bukowe — 11 do 13 tys. mk. Kloce sosnowe, eksportowe — 18 tys. mk. Kloce zwykłe — 12 do 14 tys. mk.

Drzewo opałowe sosnowe, w szczapach, stacya nadawcza, za 10.000 kilo — 100 do 110 tys. marek. Fryzy posadzkowe — 2.500 do 3.000 mk. za metr kw. franco Warszawa.

Deski ciesielskie: sosna, jodła, świerk, loco wagon — 25 do 30 tys. mk. za metr sześc. Dobra stolarka sosnowa, krajowa — 38 do 40 tys. Tymbry — 1.500 mk. za stopę sześc. angl. Plansony i wańczosy — 1.700 do 2 tys. mk.

Ceny nawozów sztucznych świeżo zanotowano następujące:

Za 10-tonowy wagon kainitu — 150 tys. mk., soli potasowej 20 proc. — 300 tys. mk., 25 proc. — 375 tys. mk., 30 proc. — 450 tys. mk. Do powyższych cen dochodzi prowizya Centrali. Syndykaty rolnicze sprzedają kainit za 100 kilo bez opakowania — 6.250 mk., sól potasową 25-proc. za 100 kilo — 64 kilo żyta i fracht. Superfosfat 16 proc. — 76 kilo żyta, lub pół żyta i pół jęczmienia. Firmy prywatne sprzedają: superfosfat 16 proc. — 14 tys. mk. za 100 kilo franco wagon. Poznańskie żużle Thomasa 16-proc. — 12 tys. mk., 17-proc. — 13 tys. mk. za belgijskie, gwarantowane — Gdańsk.

Ruch giełdowy.

—ooo—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1555. 4 i pół proc. Tow. kred. ziemskie za 100 rubli sprzedaż 225 kupno 218. 4 i pół proc. Tow. kred. ziemskie za 100 marek trans. 57 i pół 57 i jedna czwarta.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 7125 7325 7150 sprzedaż 7970 kupno 7130, Marki niemieckie trans. 4'92 i pół 5'05.

Czeki: Gdańsk trans. 4'80 4'92 i pół 4'90, sprzedaż 5'05, kupno 4'75, Belgia 505 525 522 i pół, sprzedaż 525 i pół, kupno 519 i pół, Berlin trans. 4'80 4'96 4'90, sprzedaż 5'05 kupno 4'75. Londyn trans. 31350 32600 32500 sprzedaż 32400 kupno 32100. Nowy Jork trans. 7100 7350 7150 sprzedaż 7170 kupno 7130, Nowy Jork drobne sprzedaż 7150 kupno 7110, Paryż trans. 526 550 549 sprzedaż 552 kupno 546, Praga trans. 234 237, Szwajcarya trans. 1357 i pół, 1375 sprzedaż 1375 kupno 1363, Wiedeń trans. 10 sprzedaż 10 kupno 9'5.

Akcye: Bank handlowy 5650 Bank zachodni 3200 3300 3250, Bank kredytowy w Warszawie 3600 3750, Częstocice 90.000 93.000 91.000, Zieliński 2300, Bank 6 proc. komunalny 100. Bank zjedn. ziem polsk. 1800 2050. Warsz. Tow. fabr. cukru 96.000 100.000 98.000, Drzewny przemysł i handel 1600, Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 14.400 14.500, Lilpop, Rau i Lewenstein 5700 5650.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'36 i pół, Nowy Jork 535 i trzy czwarte, Londyn 2368, Paryż 40'75, Medyolan 22'45, Praga 17'45, Budapeszt 0'21, Zagrzeb 1'60, Sofia 3'200, Warszawa 0'08, Wiedeń 0'00 i trzy czwarte, Austr. korona stemplow. 0'00 i siedem ósmych.

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy: W zwyk[łych] ogłoszeniach Mk 90. — Układ tabelaryczny Mk 120. — Nadesłane Mk 250. — Nekrologi Mk 150. — Komunikaty po kronice Mk 300. — Głosy publiczne i Dział ekonomiczny Mk 300. Ogłoszenia przed tekstem Mk 400. Drobne ogłoszenia po Mk 50 za słowo, dla poszukujących pracy Mk. 30 za słowo.— Matrymonialne i koresp[onde]ncye prywatne po Mk 100 za słowo.— Ogłoszenia w dnie świąteczne o 25% drożej.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Potrzebna osoba inteligentna poważna do zarządu domem, z dobrą znajomością kuchni. Oferty pod „A. P.“ do Adm. Gońca Krak. 5016

POSAD SZUKAJĄ

Elektromonter poszukuje posady na wyjazd do elektrowni fabryk lub do majątku. Zna się na lokomobilach parowych i motorach benz. Może być kierownikiem elektrowni i prowadzić montaże na instalacyach. Oferty pod „Elektromonter do Administ. Gońca Krakowskiego. 5022

Korespondentka wykwalifikowana z wieloletnią praktyką władająca językami, niemieckim, francuskim, angielskim i polskim, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Admin. Gońca pod „Korespondentka“ 5020

KUPNO

Poszukuję kupna lub dzierżawy domu z ogrodem w okolicy Krakowa. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca“ Krakowskiego pod „Dom“

SPRZEDAŻ

Kamienica nowa 2-piętrowa (8 lokatorów) z dwoma morgami ogrodu, cena 7 milionów, kamienica piętrowa 16 ubikacyj (bez lokatorów) w tem 2 składy (skład obuwia i skład bławatny) z urządzeniem zaraz do objęcia. Cena 20 mil. oraz wiele innych domów i gospodarstw poleca Smichurski, Swarzędz, ul. Nowyświat 1 (10 kilometrów od Poznania). 5007

Sprzedam tanio; 2 sukienki prawie nowe, granatowe w pasy i czarną, bluzkę wełnianą popielatą i markizetową białą w niebieskie prążki, wszystko na panienkę szczupłą średniego zwrostu. Również sprzedam kapelusz biały i czarny welurowy. Berka Joselowicza 18. IV p. oficyna od 1-szej do 3-ciej popołudniu. 5071

Licytacya na sprzedaż drzewa. Magistrat w Nowym Sączu sprzeda przez licytacyę 900 sztuk drzewa jodłowego, ściętego i okorowanego z lasu miejskiego w Paszvnic. Cena wywołana wynosi 17 milionów Mp. Licytacya odbędzie się dnia 20 września b. r. między godziną 8-mą rano a 2-tą w południe w Ratuszu w Nowym Sączu. 5067

Budynek fabryczny z willą, zabudowaniami, gospodarczemi ogrodem, natychmiast do sprzedania. Przemyśl. Zasanie, Borelowskiego 14. Zgłoszenia osobiście codziennie od 11—7. 5062

Portal z miękkiego drzewa wraz z drzwiami okutemi blachą do sprzedania. Wiadomość: M. Sierotwińska, Kraków. Sienna 12, sklep. 5097

Polecamy kilka set I. klasowych majątków, rolnych każdej wielkosci z rąk niemieckich do kupna oraz młyny, cegielnie, browary domy handlowe w Wielkopolsce, tranzakcye walutowe i przywłaszczyniow[e] załatwiamy sami. Zarząd majątków Wojciechowski, Poznań, Zielona 3 I. p. Tel. 24-21 5098

MIESZKANIA

Za pokój z osobnem wejściem da samotny, wyższy urzędnik węgle i wysoki czynsz. Zgłoszenia do Administracji Gońca dla okaziciela kwitu Nr. 1055. 5100

RÓŻNE

Na sezon jesienny i zimowy wykonuje starannie kostyumy, płaszcze, i futra, oraz suknie wszelkiego rodzaju po cenach nizkich. Szewska 19. I p. Br Romanowska. 4999

Unieważnia się kartę zwolnienia Jana Letnera wydaną przez Kadrę 11 p. piechoty Ziemi Będzińskiej. 5094

Unieważniam papiery na nazwisko Jan Jankiewicz zagubione w pociągu Bochnia Kraków. 5092

Skradziono papiery wojskowe na nazwisko Jan Tyrański z Rzeszowa, które unieważnia się. 5096

Leçons de francais donne jeune persone dipl. Univers de Paris convers. littérat. Siemieradzkiego 14 parter od 2—4. 5072

Skradziono dokumenta wojskowe na nazwisko Sochackiego Jana ur. w r. 1989 w Boleniu, wydane przez O. Z. G. Nr. 5 w Krakowie, unieważnia się. 5057

Unieważniam skradzione dokumenta wojskowe Rajcy Michała z r. 1895. 5070

Zgubiono tymczas. zaświadczenie demobilizacyjne na nazwisko Hoffmann Józef z 6 p. ułanów wystawione przez PKU. Kraków, unieważnia się. 5083

ZAWIADOMIENIE.

Z powodu podrożenia węgli górnośląskich z ceny w lipcu b. r. Mk niem. 1490, do ceny od 1-go września b. r. Mk niem. 4428 t. j. o 197%, przewozu kolejowego od lipca 1922 r. o 100%, robocizny i innych z tem połączonych wydatków o 41%, przy jednoczesnem uwzględnieniu spadku kursu marki niemieckiej,

CENA GAZU

od odczytów w miesiącu wrześniu wynosić będzie

za 1 m³ Mp. 220'—

o czem na podstawie upoważnienia Komisyi gazowo-elektrycznej zawiadamiamy P. T. Konsumentów.

DYREKCYA
KRAKOWSKIEJ GAZOWNI MIEJSKIEJ.



Najtrwalsze żarówki.
Najwyższa oszczędność prądu.
Sprzedaż wszędzie.
JENERALNI PRZEDSTAWICIELE:
BRACIA BORKOWSCY
WARSZAWA, JEROZOLIMSKIE L, 6.

5074

W. Kucharski
Sp. Akc. 4179
Fabryka drutu i wyrobów drucianych
przedtem
J. Górecki, W. Kucharski i S-ka
Tow. Akc.
Kraków-Podgórze, Romanowicza 5.
Masowa produkcya drutu i wyrobów drucianych
poleca
Druty.
Wyroby druciane.
Wyroby żelazne.
Fachowe porady, kasztorysy i t. p. bezpłatnie

TELEGRAM!!
RĘKAWICZKI
sarnie do prania w wodzie — poleca 4841
MAGAZYN RĘKAWICZNICZY
F. LUBAŃSKI
Kraków, św. Anny 2.

Poleca obuwie w różnych fasonach w większym wyborze w cenach umiarkowanych
MAGAZYN OBUWIA
dawniej JAN REBSZ
obecnie R. ISSMER
Kraków, Floryańska 17.

FABRYKA KAROSERYJ
Sp. Akc. „AUTOMOTOR”
w Krakowie, ulica Barska L. 12, Tel. 153
jest już w pełnym ruchu.

5030

Przyjmuje zamówienia na karoserje nowe wszelkich typów, zarówno pojedyncze jakoteż i seryjne, oraz wszelkie REPERACJE, LAKIEROWANIE, PRZERÓBKI i MODERNIZACJĘ etc.

Oddzielnie:
WARSTATY NAPRAW SAMOCHODÓW.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Krzywy Antoni. Drukarnia Ludowa w Krakowie.